Kurier Szczeciński

PONIEDZIAŁEK, 21 PAZDZIERNIKA 1974 ROKU WYD. AB

Nr 244 (9344) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Nie wystarczy wykorzystanie każdego kawałka ziemi

Zadania przemysłu w rozwoju i unowocześnianiu gospodarki żywnościowej

DOTYCHCZASOWE doświadczenia, a zwłaszcza minione trzy lata, w których globalna produkcja rolna wzrosła o ponad 21 proc., raz jeszcze udowodniły, że bez udziału licznych gałęzi przemysłu niemożliwy jest szybszy rozwój i unowocześnienie gospodarki żywnościowej.

CHODZI nie tylko o przemysły wytwarzające środki dla przyspieszenia intensyfikacji produkcji rolnej, ale także o rozwój przetwórstwa surowców rolniczych oraz produkcję całego szeregu urządzeń, zwłaszcza chłodniczych, pozwalających na właściwe przechowywanie produktów żywnościowych, aby trafiały one do konsumenta w najwyższej jakości i możliwie najbardziej uszlachetnione. Toteż największa współodpowiedzialność za dalszy rozwój gospodarki żywnościowej spoczywa na przemysłach: chemicznym i maszynowym.

Rola tych przemysłów w następnych latach będzie tym większa, że rezerwy w rolnictwie są już na wyczerpaniu. Z każdym rokiem maleje też, na skutek nieuniknionej urbanizacji kraju, powierzchnia użytków rolnych. Równocześnie rozwój innych gałęzi gospodarki narodowej powoduje spadek zatrudnienia w rolnictwie, które do 1990 roku zmaleje, jak się szacuje, o 2,5 mln osób.

(Dokończenie na str. 2)

To się zdarza raz na 179 lat

W 1982 r. wszystkie planety staną w jednym szeregu ze Słońcem na czele

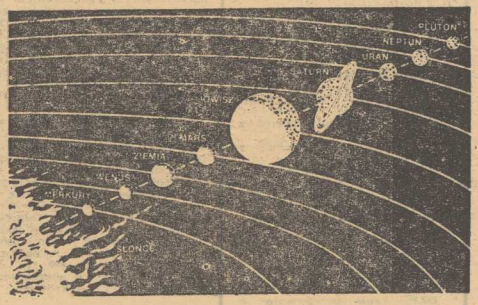

ZA OSIEM LAT tj. w 1982 roku, planety naszego systemu słonecznego znajdą się w niezwykłym i dodajmy niebezpiecznym dla nas położeniu. Otóż w roku tym na pewien niedługi, bo kilkusekundowy okres wszystkie planety, a więc: Merkury, Wenus, Ziemia, Mars, Jowisz, Saturn, Uran, Neptun i Pluton znajdą się w równym szyku z jednej strony Słońca. Taki układ planet zdarza się raz na 179 lat i może wywołać silne trzęsienia ziemi w różnych rejonach świata.

TEN unikalny układ planet powodujący zmiany w ich wzajemnym oddziaływaniu grawitacyjnym, może wywołać na Ziemi niezwykłe zamieszanie. Dwaj naukowcy, brytyjski astronom John Gribbin i jego uniwersytecki kolega z Cambridge — Amerykanin Stephen Plageman od końca lat 60-tych zajmują się badaniem możliwości konsekwencji, wielkiego szyku planet.

W ogłoszonej przez siebie pracy obaj uczeni twierdzą, że początkowo siła przyciągania ustawionych „obok siebie" w jeden szereg planet wywoła gwałtowny wzrost aktywności Słońca na którym w tym właśnie okresie przypada cykl największego natężenia plam. W rezultacie rozpętają się wielkie burze słoneczne, nastąpi szereg wybuchów słonecznych o potornej sile.

Tego rodzaju procesy zachodzące na Słońcu, jak zwykle będą miały wpływ na górne warstwy atmosfery ziemskiej. Doprowadzi to do zakłóceń w łączności radiowej, a co ważniejsze, nastąpi bardzo poważne zakłócenie pogody na całej kuli ziemskiej, głównie z powodu gwałtownej zmiany kierunków prądów powietrznych w górnych warstwach atmosfery.

Na Wzgórzach Golan

Izrael buduje potężne fortyfikacje

21.10. LONDYN PAP. Jak donosi Agencja Reutera z Tel Awiwu, powołując się na tamtejsze koła wojskowe, armia izraelska buduje na Wzgórzach Golan, wzdłuż linii przerwania ognia z Syrią, potężne fortyfikacje. Na prace te przeznaczono 200 mln funtów izraelskich.

Po wizycie na Ziemi Krakowskiej i Śląsku

Rozmowy premierów Polski i Norwegii

PREMIER Norwegii Trygve Bratteli złożył dziś wizytę prezesowi Rady Ministrów Piotrowi Jaroszewiczowi. Po spotkaniu obu premierów rozpoczęty się polsko-norweskie rozmowy plenarne. W godzinach rannych premier T. Bratteli złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza i wpisał się do księgi pamiątkowej.

NIEDZIELA 20 bm. była drugim dniem oficjalnej wizyty w naszym kraju premiera Norwegii Trygve Brattelego z małżonką. Tego dnia norweski gość wraz z towarzyszącymi osobami przebywał na Ziemi Krakowskiej i w woj. katowickim. W obu tych regionach zapoznał się z bogatą tradycją przemysłu górniczego — od jego początków do najnowocześniejszych osiągnięć współczesnych.

RANO ze swej rezydencji na Wawelu premier T. Bratteli, żegnany przez gospodarzy Ziemi Krakowskiej, udał się do Wieliczki. Zwiedził tu jeden z szybów i podziemne korytarze tej zabytkowej, liczącej ponad 1 000 lat kopalni soli.

Z Wieliczki goście udali się na Śląsk. Liczne zakłady przemysłowe tego regionu od wielu lat łączą z Norwegią wszechstronne kontakty gospodarcze. Współpraca ta dotyczy wielu gałęzi przemysłu, wzajemnych dostaw maszyn i urządzeń, wymiany myśli naukowo-technicznej. Norwegia jest stałym odbiorcą śląskiego węgla. Katowicka huta „Ferrum" dostarcza Norwegii główne urządzenia do wież wiertniczych instalowanych na statkach, prowadzących badania poszukiwawcze ropy naftowej na Morzu Północnym.

W jednym z obiektów przemysłowych Śląska — całkowicie zautomatyzowanej kopalni „Jan" w Katowicach, premiera T. Brattelego i towarzyszące mu osoby powitali gospodarze woj. katowickiego.

Następnie norweski gość zapoznał się z pracą centrum zarządzania kopalnią, wyposażonego w komputery oraz zwiedził obiekty socjalne.

W Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie odbyło się spotkanie gości norweskich z przedstawicielami różnych grup społecznych i zawodowych woj. katowickiego.

W godzinach wieczornych T. Bratteli powrócił do Warszawy.

OTO przykład „stylu na Henryka VIII" wylansowanego niewątpliwie pod wpływem znanego serialu angielskiego o królu Henryku i jego sześciu żonach. Prezentowana na zdjęciu peleryna uszyta została z wielobarwnych skórek króliczych.

(CAF — UPI)

Inteligencja a temperament

21.10. NOWY JORK PAP. Zdaniem psychologa amerykańskiego Manfreda Demertino z Uniwersytetu w Syracuse (stan Nowy Jork), kobiety bardzo inteligentne są agresywniejsze i pobudliwsze seksualnie niż kobiety o średniej inteligencji.

W pracy naukowej, opartej na 10-letnich badaniach, Demertino konkluduje, że bardzo inteligentne kobiety w wieku od 16 do 61 lat są bardziej „awanturnicze" oraz mają więcej inwencji i fantazji w sprawach erotycznych niż ich rówieśnice o niższym poziomie intelektualnym. Okres ich największej aktywności seksualnej trwa miedzy 20 a 29 rokiem życia.

W ankiecie wzięło udział 327 kobiet z USA, Szwajcarii, W. Brytanii, Holandii, Hongkongu i Australii.

Zapobiegliwy potomek królowej Saby

W ZWIĄZKU z detronizacją i częściowym wywłaszczeniem majętności b. cesarza Hajle Selliasjego, w szwajcarskich kołach bankowych przeprowadzono prowizoryczne obliczenie środków, jakie obecnie pozostały mu do życia. Oszczędności nie przekraczają 30 miliardów franków szw., czyli około 134 milionów dolarów. Grosz ten jest ulokowany w cząstce urobku kopalni złota Adola, przy czym wielkość cząstki szacuje się na 887 400 uncji, tj. 25 ton żółtego kruszcu najwyższej próby. (PAI)

Nowy „Rolls Royce" kosztuje majątek

21.10. LONDYN PAP. Dyrektor znanej firmy samochodowej „Rolls Royce" David Plaistow oświadczył, że niedługo ujrzy światło dzienne nowy, jeszcze bardziej luksusowy model samochodu tej firmy. Będzie on kosztować 30 tys. funtów (72 tys. dolarów). Będzie to najbardziej kosztowny model Rolls Royce'a ponieważ obecnie najdroższy samochód tej firmy kosztuje „tylko" 18 tys. funtów (około 43 tys. dolarów).

Wiadomości dnia

NOWY JORK. Komitet Polityczny Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych przystąpi dziś do debaty nad problemami rozbrojeniowymi.

Dziś zbiera się Rada Bezpieczeństwa, by rozpatrzyć sprawę członkostwa Republiki Południowej Afryki w ONZ.

PARYŻ. W Wersalu rozpocznie się dziś wspólne posiedzenie obu izb parlamentu francuskiego — Zgromadzenia Narodowego i Senatu. Deputowani i senatorzy będą debatować nad ostatecznym zatwierdzeniem rządowego projektu reformy konstytucji, który to projekt zaakceptowały już zwykłą większością głosów obie izby. Reforma konstytucji może być jednak dokonana jedynie wówczas, gdy odpowiedni projekt zostanie dodatkowo przyjęty przez 3/5 uczestników wspólnego posiedzenia.

WASZYNGTON. Prezydent USA Gerald Ford spotka się dziś w miejscowości Nogales na granicy amerykańsko-meksykańskiej z prezydentem Meksyku Luisem Echevarrią. We wtorek Ford ma wystąpić w Oklahomie i Ohio na wiecach przedwyborczych.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Migracja jako zjawisko społeczne ◆ Tydzień medycyny NRD—PRL ◆ Remonty żelaznych szlaków

Lez. Czas. Reg. 69/74

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Zagłębie Miedziowe" z Indii z rudą,
m/s „Kopalnia Zabrze" z Safi z fosforytami,
m/s „Marynarz Migała" z Finlandii z papierem i celulozą,
m/s „Kapitan Kański" z Finlandii z drobnicą.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Kujawy" do Norwegii w balaście,
m/s „Noteć" do Szwecji z węglem,
m/s „Orla" do Norwegii z papierówką,
s/s „Tczew" do Danii z węglem,
m/s „Eugenie Cotton" do Holandii z węglem,
m/s „Pietrków Trybunalski" do Danii z węglem,
m/s „Wadowice" do RFN z węglem.

W PORCIE:

DZIŚ rano przebywało w porcie 55 jednostek o tonażu 287 120 ton. Na redzie oczekuje na wprowadzenie 12 statków.

Niedziela była wytężonym dniem pracy dla załogi ZPS. Przeładowano ogółem 35 794 tony, w tym 17 168 t węgla, 3 001 t rudy, 10 671 — innych towarów masowych, 1 393 t zboża, 813 t drewna i 2 748 t drobnicy.

Zadania przemysłu

(Dokończenie ze str. 1)

W TEJ SYTUACJI powiększanie produkcji rolnej stosownie do rosnących potrzeb społeczeństwa uwarunkowane będzie nie tylko racjonalnym wykorzystaniem każdego kawałka ziemi, ale też możliwie maksymalnym zwiększeniem wydajności dosłownie z każdego hektara tak gruntów ornych, jak i trwałych użytków zielonych. Dlatego też w najbliższym 15-leciu zapotrzebowanie rolnictwa na nawozy mineralne wzrośnie prawie dwukrotnie, a na chemiczne środki ochrony roślin w jeszcze większym stopniu.

Drugim, o jeszcze większym znaczeniu warunkiem intensyfikacji produkcji rolnej będzie techniczna rekonstrukcja rolnictwa. Osiągnięcie niezbędnego do 1990 r. niemal dwukrotnego wzrostu produkcji rolnej wymagać będzie, jak się szacuje, prawie sześciokrotnie wyższego niż obecnie nasycenia rolnictwa w środki techniczne w przeliczeniu na 1 ha. Zachodzi m.in. potrzeba zwiększenia do 1990 r. parku traktorowego o blisko 800 tys. ciągników, a kombajnów zbożowych i silosokombajnów 3-4 krotnie.

Niezbędne są również inne maszyny do uprawy pól i zbioru płodów rolnych. Ponadto dalsza intensyfikacja produkcji zwierzęcej uzależniona jest nie tylko od zapewnienia odpowiedniej bazy paszowej, ale w nie mniejszym stopniu od mechanizacji prac hodowlanych, a więc od podjęcia produkcji niezbędnych do tego celu maszyn i urządzeń. Stawia to bardzo poważne zadania przed przemysłem maszyn rolniczych, który będzie mógł im podołać tylko przy szybkiej rozbudowie gdyż obecnie nie jest w stanie zaspokoić nawet bieżących potrzeb rolnictwa oraz innych działów gospodarki żywnościowej.

JUŻ TYCH KILKA przykładów, nie mówiąc o potrzebie rozbudowy przemysłu spożywczego i zapewnienia łańcucha chłodniczego, zwłaszcza jego po średniego ogniwa, a więc urządzeń chłodniczych w sklepach itp., świadczy, w jak poważnym stopniu dalszy rozwój gospodarki żywnościowej zależy nie tylko od rolnictwa, ale i od przemysłu.

(PAP)

Z KOŃCEM br. uruchomiona zostanie w Międzyzdrojach nowoczesna automatyczne-krzyżowa centrala telefoniczna dla około 800 abonentów. Zaspokoi ona w pełni potrzeby popularnego wczasowiska, przyczyni się także do trzykrotnego zwiększenia możliwości połączeń międzymiastowych i do skrócenia o połowę czasu oczekiwania na te połączenia. Prace montażowe w centrali wykonuje grupa pracowników Przedsiębiorstwa Urządzeń Teleelektrotechnicznych z Warszawy.

Na zdjęciu: Teresa Wójtowicz montuje elementy automatycznej centrali w Międzyzdrojach.

(CAF — Undro)

Nielegalny obrót 300 kg złota wartości 46,3 mln złotych

PROKURATURA Generalna skierowała do Sądu Wojewódzkiego dla m. st. Warszawy akt oskarżenia przeciwko trzem osobom dokonującym nielegalnych obrotów złotem wartości kilkudziesięciu milionów złotych. Stanowi on wycinek większej sprawy, w której w dalszym ciągu prowadzone jest śledztwo.

JAKO PIERWSZY na ławie oskarżonych zasiadzie 59-letni Jerzy M. człowiek bez zawodu, który jako uczestnik głośnej w 1961 r. afery skórzanej został skazany na 15 lat pozbawienia wolności i 300 tys. zł grzywny. Akt oskarżenia zarzuca mu, że w okresie od jesieni 1970 r. do 19 listopada 1971 r. przeprowadzał na terenie Warszawy nielegalne transakcje kupna-sprzedaży złota w postaci sztabek i monet 5, 10 i 15-rublowych o łącznej wadze 300,4 kg, płacąc za nie zagranicznymi środkami płatniczymi i złotówkami o łącznej wartości 46,3 mln. zł.

Drugie miejsce na ławie oskarżonych zajmie 46-letnia Maria R., również mieszkanka Warszawy, bez zawodu i nigdzie nie pracująca. Jej z kolei akt oskarżenia zarzuca przeprowadzenie w okresie od 1968 r. do 19 listopada 1971 r. nielegalnych transakcji kupna-sprzedaży złota oraz walorów dewizowych łącznej wartości ok. 23,6 mln złotych.

Wreszcie jako trzeci odpowiadać będzie przed sądem 35-letni Wojciech M., syn pierwszego z oskarżonych. Jest on pod zarzutem ukrycia w celu dalszej sprzedaży 20 kg złota w sztabkach, wartości 2,8 mln zł, stanowiącego własność ojca, chociaż wiedział, że zostało ono sprowadzone na teren Polski w sposób nielegalny i w równie nielegalny sposób zakupione przez ojca.

JAK WYNIKA z uzasadnienia aktu oskarżenia Maria R., utrzymując od dłuższego czasu znajomości wśród pracowników obcych placówek dyplomatycznych na terenie Warszawy nawiązała bliższe kontakty z żoną pracownika ambasady jednego z krajów Ameryki Południowej. Cudzoziemka bezcynicznie od 1970 r., sprowadzała do Polski złoto z krajów zachodnioeuropejskich i wykorzystując różnice cennikowe sprzedawała je na terenie naszego kraju. Jesienią 1970 r. do spółki włączył się Jerzy M. dysponujący poważnym kapitałem w zagranicznych środkach płatniczych. Ustalono, że ze sprzedaży złota otrzymywać będzie 55 proc. wpływów, Jerzy M. — 45 proc., a Maria R. prowizję z tytułu pośrednictwa w nawiązaniu znajomości.

Drugim dostawcą złota w sztabkach dla Jerzego M. był Witold M. Spotkania obu kontrahentów, podczas których następowała wymiana sztabek na wartości dewizowe odbywały się w różnych punktach Warszawy o oznaczonych porach. Jerzy M. zakupił od Witolda M. ok. 100 kg złota wartości ok. 14 mln zł. W okresie objętym aktem oskarżenia Jerzy M. zakupił ponadto 33 kg złota od Wandy D.

Oskarżeni: Jerzy M. i Wojciech M. nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów, przy czym Wojciech M. odmówił składania wyjaśnień w sprawie, Maria R. przyznała się do popełnienia czynów przedstawionych w zarzutach aktu oskarżenia.

Linia autobusowa Oslo — Warszawa

OSLO PAP. Jak informuje dziennik „Arbeiderbladet", norweska firma komunikacyjna „Lommedalen A/S" nosi się z zamiarem uruchomienia regularnej komunikacji autobusowej między Oslo i Warszawą. Dyrektor „Lommedalen A/S" Svein Rosenvinge oświadczył przedstawicielom prasy, że nawiązanie kooperacji przemysłowej między Norwegią i Polską, zatrudnienie przy budowach w Polsce norweskich specjalistów itp. powoduje, że ożywiły się ożywiły kontakty osobowe między stolicami obu krajów.

Svein Rosenvinge zapowiedział, że autobusy firmy będą także służyły do obsługi czarterowych wycieczek do Polski i będą odpowiednio dostosowane do tak dalekiej podróży, wyposażone w toalety, obrotowe fotele i stoliki między fotelami, jak w przedziałach kolejowych.

Wczoraj w kraju

■ W NIEDZIELĘ pracowała na polach cała polska wieś. Tym razem pogoda sprzyjała wykopkom. Do zbioru ziemniaków i buraków cukrowych stanęli nie tylko rolnicy, ale także wielu mieszkańców miast, ekipy fabryczne, uczniowie i studenci. Do ich dyspozycji przekazano wiele samochodów i ciągników. Tam, gdzie nadmierna wilgotność gleby uniemożliwiała wykorzystanie maszyn, wykopki przeprowadzono ręcznie.

■ 20 BM. zakończyła pobyt w Warszawie delegacja stolicy NRD, uczestnicząca w inauguracji „Dni Berlina" w Warszawie, które stanowią — razem z corocznymi „Dniami Warszawy" w Berlinie — istotny czynnik w rozwijaniu i zacieśnianiu przyjacielskiej współpracy między obu miastami i ich mieszkańcami.

■ GALOWY koncert zespołów i absolwentów Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej w Łodzi zakończył 20 bm. w Warszawie kolejną panoramę 30-lecia — „Łódź i Ziemia Łódzka".

■ 20 BM. odbyła się inauguracja nowego roku akademickiego w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

KUL utworzony został w 1918 r. Podobnie jak inne wyższe uczelnie w kraju, w okresie okupacji hitlerowskiej był zamknięty. Po wyzwoleniu w 1944 r. został reaktywowany. W br. dzięki pomocy państwa utworzono przy KUL letnią szkołę kultury i języka polskiego dla młodzieży polonijnej z USA, Kanady i krajów europejskich. Dzięki znacznym dotacjom państwowym prowadzony jest obecnie kapitalny remont starych gmachów KUL.

W czasie uroczystości inauguracyjnych 23 pracownikom KUL wręczono odznaczenia państwowe.

Sezonowa zmiana cen jaj

WARSZAWA PAP. W związku z sezonową podwyżką cen skupu jaj, z dniem 21 października br (poniedziałek) podwyższa się ceny detaliczne jaj dużych do 3,10 zł, jaj średnich do 2,80 zł i jaj małych do 2,50 zł za 1 sztukę.

SPORT — SPORT — SPORT

2 zwycięstwa zapaśników

W MIŃSKU — stolicy Białoruskiej SRR — rozpoczął się międzynarodowy turniej zapaśniczy w stylu wolnym, w którym walczy 6-osobowa grupa polskich zawodników.

W pierwszym dniu Polacy odnieśli dwa efektowne zwycięstwa — obydwa w wadze do 52 kg. Władysław Stecyk już po 1,5 minucie walki położył na łopatki Chalimbiekowa (ZSRR), a Wiesław Kończak zwyciężył Melceroma (ZSRR), kładąc go w 6 minucie na łopatki. W tej walce zawodnik radziecki prowadził już mając 7 punktów przewagi. Błyskawiczny kontratak Polaka przyniósł mu zwycięstwo. Turniej poświęcony jest pamięci wielokrotnego mistrza świata Aleksandra Miedwieda.

* * *

TRWAJĄCY w Rzeszowie VI międzynarodowy turniej zapaśniczy w stylu klasycznym im. Zbyszka Cyganiewicza upływa pod znakiem zwycięstw faworytów. Bardzo dobrze spisują się zawodnicy Wisłoki Dębica, a zwłaszcza najbardziej utytułowana czwórka: bracia Linieniowie, Świerad oraz Orłowski. Odnieśli oni komplety zwycięstw — bądź na łopatki, bądź też wysoka różnica punktów. Z ekip zagranicznych najlepiej spisują się zapaśnicy bułgarskiej drużyny Spartak Warna, a zwłaszcza Bożkow, Apostołow i Nikołow, którzy również nie mają strat punktowych.

Jedyna niespodzianka była przegrana mistrza Polski w wadze 57 kg. Wojciechowskiego (Wisłoka) z Bułgarem Biniewem. Duże początkowo „kłopoty" miał Kazimierz Lipień w walce z Bułgarem Georgiewem (waga 68 kg — Lipień startuje w niej mając w zasadzie mniejszą wagę własną).

I LIGA PIŁKI RĘCZNEJ MĘŻCZYZN

EKSTRAKLASA piłkarzy ręcznych zainaugurowała w sobotę i niedzielę nową edycję rozgrywek o mistrzostwo Polski. Po pierwszych dwóch seriach spotkań po dwa zwycięstwa uzyskały jedynie Łódzka Anilana i Pogoń Zabrze. One też są pierwszymi przodownikami tabeli. Lepszą różnicą bramek prowadzi Pogoń — obie drużyny po 4 pkt. Obrońca tytułu mistrza Polski wrocławski Śląsk zremisował na swym parkiecie pierwszy mecz z Wybrzeżem i dopiero w rewanżu uzyskał wyraźne zwycięstwo.

NIEDZIELNE WYNIKI:

Śląsk Wrocław — Wybrzeże Gdańsk 26:19 (12:9)
Grunwald Poznań — Stal Mielec 18:26 (9:13)
Pogoń Zabrze — Grunwald Halemba 26:16 (11:7)
Anilana Łódź — Wawel Kraków 21:10 (8:7)
Spójnia Gdańsk — Pogoń Szczecin 14:14 (7:9)

HANNA ANCZYKOWSKA — MISTRZYNIĄ POLSKI W GIMNASTYCE ARTYSTYCZNEJ

W KALISZU odbyły się indywidualne mistrzostwa Polski w gimnastyce artystycznej w klasie mistrzowskiej. Tym razem po mistrzowski tytuł sięgnęła, znajdująca się w bardzo dobrej formie — Hanna Anczykowska (AZS Warszawa). Zgromadziła ona w wieloboju 47,50 pkt. Tegoroczny poziom mistrzostw Polski był bardzo wyrównany. Pierwsza wicemistrzyni Jadwiga Hemmerling (Energetyk Poznań) uzyskała zaledwie o dwie setne punktu mniej od swojej rywalki — 47,30. Dopiero na trzecim miejscu uplasowała się ubiegłoroczna mistrzyni Polski Lucyna Czerwińska (Energetyk Poznań) — 46,50 pkt.

Nowa mistrzyni Polski triumfowała w trzech układach: tanecznym — 18,20 pkt., dowolnym z obręczą — 19 pkt. i układzie z piłką — 19,25 pkt. Natomiast układ ćwiczeń z maczugą najlepiej wykonała Renata Urbaniak — 19,25 pkt. a popisy ze wstążką najefektowniej Czerwińska — 18,95 pkt.

REKORD ŚWIATA W KOLARSTWIE KOBIET

31-LETNIA Włoszka — Maria Cressari ustanowiła w Mediolanie rekord świata na dystansie 100 km. Przejechała ona ten dystans w rekordowym czasie 2:41.32,6. Dotychczasowy rekord na tym dystansie należał do reprezentantki Finlandii Mykkanen i wynosił 2:44.54,8.

ZWYCIĘSTWO RADZIECKICH ŻUŻLOWCÓW W RFN

W MIEJSCOWOŚCI Norden (RFN) został rozegrany towarzyski mecz żużlowy między reprezentacjami RFN i ZSRR. Wygrali goście 73:22.

Z ostatniej chwili

POLSCY kajakarze wywalczyli na mistrzostwach świata w Meksyku cztery medale — 1 złoty i 3 brązowe. Tytuł mistrza świata zdobyła osada k-2 — Ryszard Oborski — Grzegorz Śledziewski w wyścigu na 500 m. Brązowe medale przypadły Grzegorzowi Śledziewskiemu w wyścigu k-1 na 500 m (za Rumunem Diba i Węgrem Csapo); polskiej sztafecie k-1 4×500 m w składzie Ryszard Oborski — Grzegorz Śledziewski — Kazimierz Górecki — Andrzej Matysiak, którzy przegrali z reprezentacjami Rumunii i ZSRR oraz czwórce Ryszard Oborski — Kazimierz Górecki — Grzegorz Kołtan i Andrzej Matysiak w wyścigu k-4 na 10.000 m. Wyścig ten wygrał ZSRR przed Węgrami.

* * *

NA MISTRZOSTWACH świata w siatkówce reprezentanci Polski pokonali Meksyk 3:1 (15:12, 15:8, 8:15, 17:15) i zdobyli pierwsze miejsce w swej grupie półfinałowej. Przegrały natomiast nasze siatkarki z drużyną ZSRR 0:3 (14:16, 10:15, 6:15) i zajęły trzecie miejsce w grupie półfinałowej.

Tragiczne wypadki na torach kolejowych

WCZORAJ późnym wieczorem, na szlaku kolejowym pomiędzy Klinskami a Załomiem, pociąg osobowy relacji Świnoujście-Szczecin potrącił siedzącego na torowisku 32-letniego Mariana Bruździńskiego. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu.

W sobotę w godzinach popołudniowych na nie strzeżonym przejeździe kolejki wąskotorowej w Trzebiatowie pow. Gryfice wpadł pod pociąg 52-letni Antoni P. Ciężko rannego odwieziono do szpitala, gdzie amputowano mu zmiażdżoną nogę.

(ap)

Prawie ćwierć mln zł strat

Groźny pożar w podgryfickiej wsi

WE WSI Górzyca pow. Gryfice wybuchł wczoraj groźny pożar stodoły wypełnionej plonami — własność dwu miejscowych rolników. Mimo energicznej akcji ratunkowej 5 jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych, budynku nie udało się uratować. Straty wynoszą ok. 230 tys. zł. Przyczyny pożaru bada milicja.

(ap)

Odkrycie płetwonurków

Drewniany żaglowiec na dnie Bałtyku

KOSZALIN 21.10. PAP. Członkowie ochotniczej drużyny ratowniczej przy Stacji Ratownictwa Morskiego w Kołobrzegu — płetwonurkowie Jan Ławrynowicz i Leszek Matuszewski, penetrując wody Bałtyku w pobliżu portu kołobrzeskiego, odkryli na dnie morza dość dobrze zachowane fragmenty starego drewnianego żaglowca. Resztki starej fregaty, której po chodzenie i wiek trudno bez dodatkowych badań ustalić, spoczywają na głębokości około 17 m.

Na podstawie wydobytego koła sterowego o średnicy 185 cm i innych fragmentów sądzi się, że znaleziony statek był pokaźnych rozmiarów. W przyszłym roku płetwonurkowie kołobrzescy zamierzają przeprowadzić dalszą penetrację rejonu, w którym spoczywa żaglowiec.

Wydobyte z dna morza części fregaty oraz różne przedmioty eksponowane będą w latarni morskiej. W ten sposób Kołobrzegowi przybędzie jeszcze jed na atrakcja.

Encyklopedie dla dzieci

WARSZAWA PAP. W wydawnictwie „Wiedza Powszechna" rozpoczęto prace nad edycją — po raz pierwszy w naszym kraju — encyklopedii dla dzieci. Przewiduje się, że encyklopedia dla dzieci do lat 11 ukaże się już w roku przyszłym.

Będzie to kompendium wiedzy o kraju, wiedzy przystosowanej do możliwości poznawczych adresatów. Tytuł pierwszej dziecięcej encyklopedii: „Polska — moja ojczyzna" zawierać ma ok. 300 haseł ukazujących genezę, stan obecny oraz perspektywy dalszego rozwoju różnych dziedzin życia w naszym kraju. Encyklopedia będzie bogato ilustrowana, przy czym ilustracje pełnić będą w tym wydawnictwie szczególną rolę uzupełniać lub wręcz zastępować tekst informacyjny.

„Polska — moja ojczyzna" zapoczątkuje cykl encyklopedyczny przygotowywany dla dzieci młodszych i odrębnie dla dzieci starszych. Zaawansowane są już prace nad leksykonem dla dzieci w wieku 12—14 lat „Wyrazy trudne, ważne i ciekawe". Leksykon ten ma pomóc młodemu czytelnikowi w prawidłowym rozumieniu informacji przekazywanych przez prasę, radio i telewizję.

POTĘŻNE DEMONSTRACJE W WIETNAMIE POŁUDNIOWYM

■ W Wietnamie Południowym odbywają się potężne demonstracje protestacyjne przeciwko antydemokratycznemu kursowi reżimu sajgońskiego. Ponad 3 tys. osób zebrało się dziś rano na centralnym placu miasta Hue, domagając się od administracji sajgońskiej bezwarunkowego przestrzegania porozumień paryskich w sprawie Wietnamu i wypuszczenia na wolność wszystkich więźniów politycznych.

W sobotę widownią krwawych starć z policją był Sajgon. Demonstranci zażądali niezwłocznej dymisji Thieu i innych polityków południowowietnamskich.

PODRÓŻ PREZYDENTA FORDA

■ Prezydent USA Gerald Ford odbył w sobotę podróż po miastach Północnej i Południowej Karoliny oraz stanu Kentucky, gdzie wystąpił na wiecach Zaapelował on do mieszkańców tych stanów, aby udzielili poparcia w listopadowych wyborach do Kongresu kandydatom Partii Republikańskiej. Prezydent wyjaśnił również program rządowy, mający na celu zapobieżenie dalszej inflacji.

DRAMATYCZNA SYTUACJA W GWATEMALI

■ Jednoczesny wybuch trzech wulkanów w południowo-zachodniej części Gwatemali spowodował olbrzymie zniszczenia. Straty wynoszą ponad 40 mln dolarów. Kataklizm pozbawił tysiące osób dachu nad głową. Pył wulkaniczny pokrył grubą warstwą obszar ponad 100 kilometrów kwadratowych.

ULSTER ogarnęła nowa fala napięcia. Bunt więźniów politycznych w obozach dla internowanych oraz w więzieniach wywołał rozruchy uliczne, zwłaszcza w Belfaście i Londonderry. Do akcji wkroczyły oddziały brytyjskie stacjonujące w Irlandii Płn.

Na zdjęciu: żołnierz brytyjski obserwuje z ukrycia pożar na jednej z ulic Belfastu.

CAF—AP—telefoto

Moją ojczyzną pozostanie Polska

(Korespondencja z Bonn)

NA ŁAMACH prasy zachodnioniemieckiej i w programach telewizyjnych i radiowych nierzadko pojawiają się pozycje po święcone problemom ludzi z krajów Europy wschodniej i południowo-wschodniej, osiedlających się w RFN. W znakomitej większości nie są to relacje optymistyczne, ukazują bowiem trudności z jakimi spotykają się i borykają nowi obywatele RFN. Niedawno dziennik „Frankfurter Rundschau" przyniósł całą kolumnę wypowiedzi młodzieży z rodzin nowo osiedlonych w RFN, odpowiedzi na pytania ankiety przeprowadzonej wśród 500 nastolatków przybyłych z rodzicami do RFN. Z opublikowanych we „Frankfurter Rundschau" wypowiedzi wybrałam te, których autorami jest młodzież przybyła z Polski. Wypowiedzi ukazują reakcję młodych na zmianę kraju, ich kłopoty w opanowaniu obcego języka i refleksje na temat pobytu w RFN. Oto fragment wypowiedzi 15-letniej dziewczyny:

„NAGLE usłyszałam głos matki — Ewa, otrzymaliśmy pozwolenie na wyjazd. W przyszłym miesiącu możemy już jechać. Przy obiedzie podzieliłyśmy się tą nowiną z ojcem, starszą siostrą i obydwoma braćmi. I wtedy moja matka spytała: czy rzeczywiście chcecie wszyscy tam jechać? Czy może chce ktoś z was tutaj zostać? Tak, musieliśmy sobie to przemyśleć. Musiałabym zostawić przecież tu wszystkie moje przyjaciółki. Uczyć się obcego języka. Kiedy zobaczę znów moich krewnych i znajomych? To było naprawdę okropne. O tym wszystkim myśleć i — zdecydować".

Ale zasadnicze problemy zaczynają się na miejscu. Chociażby językowe. Pisze 15-latek: **„Obawiałem się, że język który słyszałem dość często, będzie dla mnie za trudny do opanowania. Nie mogłem nawiązać kontaktu z otoczeniem".**

I DZIEWCZYNA w tym samym wieku: „Czułam się opuszczona, ponieważ nie rozumiałam zbyt dobrze języka niemieckiego. Było mi bardzo trudno zawrzeć z kimkolwiek znajomość" Inna 16-latka formułuje to inaczej: „Nie, RFN nie jest moją ojczyzną ponieważ będę tutaj zawsze traktowana jako cudzoziemka, i to nie tylko dlatego, że jeszcze nie opanowałam dobrze języka niemieckiego i że nie jestem tu urodzona. Mój ojciec, który pełen nadziei starał się o wyjazd, jest obecnie bardzo smutny, małomówny i pełen zwątpienia".

Inna wypowiedź: „Jestem dumna, że urodziłam się na wsi, w rodzinie, w której pieniądze nie odgrywały większej roli. Byliśmy zadowoleni z tego co mamy. Dopiero w RFN odczułam, co znaczy władza pieniądza. Najważniejsze tu jest mieć pieniądze. Inne szczęście całkiem tu się nie liczy". „...poza tym moi rodzice nie są już młodzi: ojciec ma już 51, a matka 48 lat, to sprawia wiele kłopotów w zdobyciu pracy".

„Stare żelazo nie przynosi pieniędzy" mówią pracodawcy i odsuwają moich rodziców na takie stanowiska pracy, które zapewniają nam jedynie minimum egzystencji. A co się stanie kiedy stracą oni zupełnie pracę? Będę musiała porzucić szkołę i iść do pracy. Nasza rodzina liczy 7 osób i musimy przecież z czegoś żyć".

KIM CZUJĄ SIĘ ci młodzi ludzie, zmieniający swoje dotychczasowe środowisko, zmuszeni dostosować się do nowego, jego wymogów i zwyczajów? Oto kilka wypowiedzi na ten temat:

„Tutaj wprawdzie całkiem mi się podoba, ale Polska pozostanie zawsze moją ojczyzną".

„W RFN udało nam się jakoś zaaklimatyzować, ale ja nie uznaję RFN jako mojej ojczyzny, jestem urodzona w Polsce i tam spędziłam dzieciństwo. Jestem zdania, że tam gdzie się urodziło i gdzie spędziło się piękne lata dzieciństwa, tam ma się ojczyznę. Moją pozostanie zawsze tylko jedna: Polska".

HALINA UZYCKA
(Interpress)

Kanclerz RFN odwiedzi ZSRR

MOSKWA PAP. Agencja TASS informuje, że kanclerz RFN Helmut Schmidt i minister spraw zagranicznych Hans Dietrich Genscher, złożą wizytę oficjalną w Związku Radzieckim w dniach 28—31 października br.

Angielka poleci w Kosmos?

21.10. LONDYN PAP. Według nieoficjalnych informacji podanych na ostatnim kongresie astronautycznym w Amsterdamie, kobieta z W. Brytanii być może znajdzie się wśród pierwszych astronautów zachodnioeuropejskich, którzy w latach osiemdziesiątych planują wspólnie z Amerykanami wyprawę kosmiczną. Byłaby ona pierwszą kobietą z krajów zachodnich, która znalazłaby się w przestrzeni kosmicznej.

Projekt wspólnej wyprawy kosmicznej, w którego realizacji bierze udział 9 krajów zachodnioeuropejskich, w tym W. Brytania, przewiduje budowę 15-metrowego laboratorium kosmicznego, „Spacelab", które wyniesie na orbitę rakieta amerykańska. W wyprawie, która trwałaby miesiąc, wzięłoby udział 4 astronautów zachodnioeuropejskich.

Uwaga, palacze!

LONDYN PAP. Wkrótce każda reklama papierosów w W. Brytanii będzie uzupełniona, oprócz istniejącego już ostrzeżenia o szkodliwości palenia, informacją o zawartości smoły w papierosach, która jest jednym z głównych czynników powstawania raka płuc.

Po przeprowadzonych ostatnio przez brytyjskie Min. Zdrowia badaniach zawartości smoły w papierosach, utworzono pięć grup papierosów.

Największą ilość smoły, powyżej 29 mg, zawierają takie gatunki jak: „Gauloises", „Caporal Plain", „Players no 3", „Lucky Strike Plain".

Najwięcej gatunków papierosów, spośród 111 zbadanych przez rządowych ekspertów, zaliczono do grupy o średniej zawartości smoły.

Posada króla Szwecji coraz mniej lukratywna

21.10. SZTOKHOLM PAP. W maju br. parlament szwedzki 251 głosami przeciwko 48 uchwalił ustawę, przewidującą zniesienie od 1 stycznia 1975 r. pewnych przywilejów takie dotychczas przysługiwały królowi Szwecji. Prócz wielu uprawnień, jak np. przewodniczącego Rady Państwa i funkcji dowódcy naczelnego sił zbrojnych, pozbawiono go również przywileju niepłacenia podatku dochodowego i majątkowego oraz prawa nabywania napojów alkoholowych i wyrobów tytoniowych bez opłat celnych i akcyzowych.

Począwszy od 1975 roku król Karol Gustaw będzie płacić za butelkę whisky 65 koron, zamiast dotychczasowych 9 koron, a za paczkę papierosów przeszło 6 koron, zamiast dotychczasowych 60 ore. Król będzie musiał płacić podatek od swych 13 samochodów oraz płacić za benzynę prawie trzykrotnie drożej niż dotychczas. Na równi z 8 milionami swych poddanych Karol Gustaw na początku 1976 r. będzie musiał wypełnić kwestionariusz podatkowy, wyszczególniając wszystkie dochody uzyskane w 1975 r. Na podstawie tego zeznania urząd podatkowy wyznaczy królowi podatek dochodowy i majątkowy. Nie podlegają opodatkowaniu jedynie apanaże królewskie, wynoszące rocznie 4,5 miliona koron.

Jak informuje dziennik „Expressen", nowym obciążeniem kieszeni młodego króla będzie obowiązek opłacania poborów marszałka dworu (150 000 koron rocznie). Dotychczas opłacał je najbogatszy człowiek Szwecji, przemysłowiec i finansista Jacob Wallenberg. Pewną pociechą dla króla jest zapowiedź ministra finansów Gunnara Straenga przyznania pewnej podwyżki królewskich apanaży.

NA RAZIE 1:0 dla byka, ale w chwilę po tym ataku toreador Sebastian Forelo zatriumfował na arenie Las Ventas w Madrycie.

CAF—AP—telefoto

Śmierć wynalazcy „czarnej skrzynki"

LONDYN PAP. W szpitalu więzienia w Liverpoolu zmarł w wieku 57 lat Alfred Weston, wynalazca „czarnej skrzynki", rejestrującej przebieg lotu samolotu.

Wskutek zaburzeń psychicznych Weston popełnił wiele kradzieży, oszustw i innych przestępstw, przez co ponad 30 lat swego życia spędził w więzieniu. W zakładzie karnym kontynuował studia i uzyskał doktorat nauk lotniczych.

Sensacyjne znaleziska w jaskiniach Istrii

Kolebka ludzkości jednak w Europie?

WIADOMOŚCI o niedawnych odkryciach na półwyspie Istria szybko rozeszły się po świecie. W telegraficznym skrócie sprawa wygląda tak: profesor Mirko Malez, dyrektor Instytutu Paleontologii i Geologii Jugosłowiańskiej Akademii Nauk i Sztuki, odkrył ludzkie i zwierzęce szczątki sprzed około dwóch milionów lat. Odkrycie to stawia pod znakiem zapytania powszechnie dziś aprobowaną teorię, że prakolebką ludzkości jest Afryka Południowa.

STAŁO SIĘ już tradycją, że wiele sensacyjnych odkryć odbywa się w przypadkowych i najbardziej dziwnych okolicznościach. Tak było i tym razem. Pierwsze, najcenniejsze ślady życia w dawnych epokach wykryli więźniowie zatrudnieni w kamieniołomie położonym o 4 kilometry od Puli — głównego miasta Istrii. Dr Malez, zaalarmowany niezwykłym wykopaliskiem, natychmiast udał się na miejsce wraz z grupą swych współpracowników. Jego pośpiech łatwo można zrozumieć: był to pierwszy konkretny ślad, który mógł potwierdzić od 15 lat lansowana przezeń hipotezę, według której właśnie krasowy obszar Istrii miałby być terenem najdawniejszego ludzkiego osadnictwa.

Profesorowi Malezowi i jego współpracownikom udało się odnaleźć na Istrii coś w rodzaju małego królestwa dawno wymarłych zwierząt, a także istot, o których należy sądzić, iż są czymś przejściowym pomiędzy antropoidami, czyli małpami człekokształtnymi a prymitywnym człowiekiem. (Wypada tu dodać, że wielu wybitnych współczesnych uczonych, nie lekceważących wcale teorii ewolucji, absolutnie odrzuca — opierając się na najnowszych badaniach rozwoju mózgu — możliwość pochodzenia człowieka od małpy)

Powróćmy jednak do odkryć, jakich w jaskiniach Sandali i Saint Rinald — leżących w fiordzie Lim koło Vrsaru — dokonali naukowcy jugosłowiańscy. Afryka Środkowa i Południowa są jak dotąd oficjalnie uznawane za kolebkę ludzkości; uważa się, że praludzie afrykańscy wywędrowali przypuszczalnie z tego obszaru i stąd właśnie dotarli na teren przyszłej Europy. Zachowane jednakże narzędzia i znalezione w jaskini Sandali szczątki ludzkie są wystarczająco mocnym dowodem, na to, że już w okresie tzw. kultury afrykańskiej na Istrii egzystowały istoty bardziej zaawansowane w rozwoju niż antropoidy. Okazało się, że tutejsze znaleziska, poddane badaniom w najlepiej wyposażonych laboratoriach jugosłowiańskich, holenderskich i brytyjskich, legitymują się rodowodem sprzed 600 tysięcy do 1 miliona 800 tysięcy lat!

Wiek wykopalisk z Istrii ma w najbliższym czasie szansę uzyskania dokładniejszej oceny. Prof. Maleza zaproszono bowiem do laboratoriów brytyjskiego Muzeum Historii Naturalnej w Londynie, które dysponuje najnowocześniejszymi środkami i gdzie przeprowadzone zostaną zespołowe badania nad człowiekiem z Istrii.

W jaskini św. Rinalda, na wysokości około 150 metrów, 105 metrów w głąb od wejścia do groty, w pradawnych czasach miał miejsce tragiczny dramat egzystencji. W jaskini, pomiędzy szczątkami niedźwiedzi, słoni i jakichś nieznanych dzisiaj zwierząt ziemnowodnych, a także ptaków i ryb — znaleziono bardzo dobrze zachowane szkielety pramyśliwych, należących bez wątpienia do gatunku ludzkiego. W jaskini zarówno ludzie, jak i zwierzęta, znaleźli się w poszukiwaniu ciepłego schronienia. Ślady wskazują, że człowiekowi dzięki użyciu kamiennych toporów i prymitywnych dzid udało się zwierzęta pokonać i zjeść. Gdy jednak zabrakło mięsa zwierzęcego, a góry lodowe zamknęły wyjście z jaskini, nastąpił ostatni akt dramatu: ludzie zaczęli się wzajemnie zjadać. Rozrzucone szkielety ludzkie, porąbane kamiennymi siekierami ludzkie ręce i połamane nogi są świadectwem chyba pierwszego w dziejach ludzkości przypadku kanibalizmu.

Walka o przeżycie była niewątpliwie straszliwa, ale przyroda była bezwzględna — wszyscy stali się więźniami mrocznej jaskini. I tak zasypywane przez tysiące lat szczątki odkryte zostały dopiero dzisiaj.

IGOR DESIĆ
(Interpress)

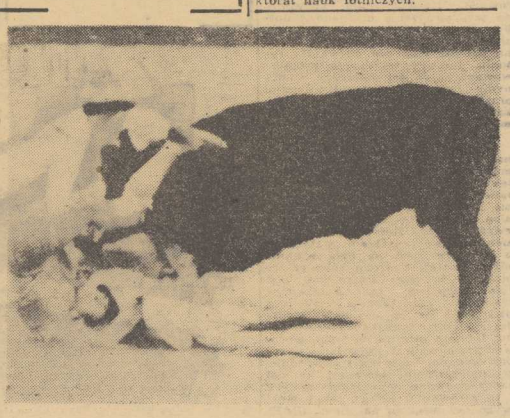

„Prawdziwa cnota..."

Odpowiadają na krytykę

KOLOR TO NIE WSZYSTKO

W NOTATCE pt. „Gastronomię nie stać na estetyczne tace" pisaliśmy o obskurnych tacach, w które zaopatrzone są różnego rodzaju bary szybkiej obsługi. Odpowiadając na notatkę dyrekcja Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Gastronomicznego poinformowała nas, że „nie ma wpływu na kolorystykę tac". Nie decyduje też o materiale, z którego owe taceki są produkowane, dysponuje jedynie tym co oferuje handel. Niejakim usprawiedliwieniem tego, że w barach są obskurne tace ma być fakt, że „są one w całym kraju podobne do siebie".

Może i tak, ale nie chodziło nam wyłącznie o kolorystykę tac. Mogą być nawet szare, byle całe, czyste, nie wyszczerbione. Uznając słuszność intencji autora w tym względzie, dyrekcja WPG wydała zalecenie dokonania przeglądu tac i wycofania uszkodzonych. Taka też była intencja autora notatki.

NIE OPŁACA SIĘ?

SŁUSZNE pretensje mieli Czytelnicy telefonując do redakcji, by poinformować nas o tym, że mimo zamieszczonej swego czasu notatki, Spółdzielnia Pracy „Przyszłość" nie prowadzi usług polegających na odświeżaniu i barwieniu obuwia, a także ubiorów skórzanych. Taki punkt usługowy otwarto 2 maja br. przy ul. 9 Maja 93, a zlikwidowano już w sierpniu br.

Odpowiadając na notatkę pt. „O likwidacji nie powiadomiono", prezes Zarządu Spółdzielni „Przyszłość" uprzejmie przeprasza szczerzenian za niepowiadomienie o likwidacji punktu. Formalnościom grzecznościowym zatem stało się zadość, ale jak wynika z otrzymywanych od Czytelników sygnałów zakład taki jest jednak w naszym mieście potrzebny. Zwłaszcza teraz, na jesieni. Bardzo bylibyśmy „Przyszłości" zobowiązani, gdybyśmy mogli naszych Czytelników poinformować czy w przyszłości zakład odświeżania skórzanej odzieży i obuwia będzie zorganizowany.

EPILOG „SŁUŻBOWYCH WYJAZDÓW"

W NOTATCE pt. „Służbowe wyjazdy" pisaliśmy o tym jak to w sierpniu br. nad jezioro Wirów koło Gryfina przyjeżdżał każdego pogodnego dnia „służbowy" samochód „Żuk" nr MG 40-27, a jego pasażerowie baraszkowali zadziwiając ludzi niewybrednym słownictwem. Świadkowie tych „służbowych przyjazdów" oburzeni byli, iż dzieje się to w godzinach, kiedy wszyscy obywatele pracują, a jeżeli już podróżują służbowym samochodem to bynajmniej nie w celach rozrywkowych.

Samochód należał do Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Gryfinie, której prezes Zbigniew Łęcki wyraził autorom notatki po dziękowanie za ujawnienie faktu używania samochodu w celach prywatnych. Okazało się, że oprócz kierowcy pozostałe przyjeżdżające z nim osoby nie były pracownikami GS. Prezes Z. Łęcki informuje, że „wobec kierowcy wyciągnięto służbowe wnioski".

TRZEBA „AŻ" NARADY...

AŻ NAZBYT CZĘSTO otrzymujemy od Czytelników sygnały o marnotrawstwie na budowach, o tym jak niszczeje materiał budowlany. Pisaliśmy o podobnym fakcie w notatce pt. „Co na to MZBM?", a chodziło o niewłaściwe zabezpieczenie stolarki budowlanej pozostawionej na podwórzu przy ul. Stołczyńskiej 128.

Odpowiadając na notatkę dyrektor MZBM nr 3 Tadeusz Winczakiewicz poinformował nas, że natychmiast po ukazaniu się notatki materiały budowlane zostały odpowiednio zabezpieczone. Za niewłaściwy sposób jej składowania i pozostawienie jej przez kilka dni na podwórzu, majster Zakładu Remontowego otrzymał pisemne upomnienie. Zorganizowano także naradę produkcyjną, podczas której kierownictwo Zakładu Remontowego i majstrowie zostali pouczeni o obowiązkach w tej mierze.

PO RAZ DRUGI; DLACZEGO?

DLACZEGO przed innymi posesjami znajdującymi się przy ul. Traugutta może być czysto i przyjemnie, a przed domem nr 88 jest brudno? — pisaliśmy 22 września br. W domu tym mieści się sklep spożywczy WPHS, a personel sklepu urządził sobie „magazyn na zapleczu".

Odpowiadając na notatkę dyrektora Oddziału Ogólnospożywczego WPHS mgr Bogdan Nowaczyk pisze, że „przed sklepem nr 88, jak i wokół jego posesji mieszczącej się przy ul. Mickiewicza 97 jest czysto" (!). A dalej w piśmie czytamy: „Istotnie jest to teren brudny i zanieczyszczony".

Rozsyrtowując zagadkę jednocześnego brudu i czystości, mgr B. Nowaczyk dodaje, że „na narożniku ul. Mickiewicza i ul. Traugutta prowadzę działalność handlową: wódek-saturator HSI, sprzedaż lodów WPG oraz prywatny właściciel sprzedający warzywa i owoce".

„W tym stanie rzeczy utrzymanie porządku przy ul. Traugutta 88 nie leży w gestii WPHS" — kończy zagadkowe pisemko mgr B. Nowaczyk.

Gestie — gestiami, a przed sklepem jest brudno. Dlaczego?

JEDNYM z kierunków produkcji Zakładu Obrotu Artykułami Rolnymi w Drawnie (pow. Choszczno), jest skup i przetwarzanie runa leśnego, zwłaszcza grzybów. W tym roku zakład w Drawnie skupił już 48 ton grzybów. Do Berlina zachodniego wysłano stąd 7 ton świeżych kurek, przy gotowana jest też partia 10 ton kurek solonych dla Szwajcarii. Oprócz eksportu grzybów świeżych i solonych zakład przygotowuje też grzyby suszone dla krajowych odbiorców, w tym również dla fabryk produkujących koncentraty spożywcze.

NA ZDJĘCIU: Anna Skrundz pracuje w suszarni grzybów.

(CAF — Undro)

Palenie papierosów i wrażliwość na ból

GRUPA badaczy z Bostonu opublikowała na łamach „Archives of Environmental Health" wydawanych przez Amerykańskie Stowarzyszenie Medyczne wyniki badań dotyczących wpływu nikotyny na odczuwalność bólu. Przebadali oni dokładnie 66 410 ochotników — palaczy i nie palących, złożonych zarówno z osób białych jak i kolorowych. Doświadczenia pozwoliły na wyprowadzenie ogólnego wniosku, że biali palacze odznaczali się znacznie mniejszą wytrzymałością na ból niż biali nie używający tytoniu. Różnicy takiej nie zaobserwowano natomiast pomiędzy poddanymi doświadczeniom Murzynami oraz pozostałymi grupami mieszkańców Wschodu zarówno palącymi, jak nie palącymi.

Autorzy studiów wyrazili przekonanie, że za wcześnie jest jeszcze mówić o konkretnych przyczynach takiego czy innego stopnia tolerancji na ból sugerując jednocześnie, że można tu działać również różnice w budowie ciała. Do tej pory uważano, że tolerancja na ból zmniejsza się z wiekiem, przy czym u mężczyzn jest na ogół większa niż u kobiet. Sądzono również że biali są bardziej wytrzymali pod tym względem niż mieszkańcy Wschodu zaś reakcja czarnych utrzymuje się na poziomie pomiędzy białymi i mieszkańcami Wschodu. Dopiero ostatnie badania wprowadzające podział na palaczy i nie palących pozwoliły na stwierdzenie, że zmniejszenie tolerancji na ból zaobserwowano u palaczy białych i to zarówno u kobiet jak i mężczyzn bez względu na wiek. (PAP)

Tydzień Medycyny NRD — PRL

Medycyna przemysłowa w służbie ludzi pracy

OD JUTRA trzy przygraniczne województwa: szczecińskie, zielonogórskie i wrocławskie będą gospodarzami „Tygodnia Medycyny NRD — PRL". Zorganizowane w ramach tego tygodnia sympozja, konferencje naukowe oraz spotkania naukowców i praktyków z obydwu krajów stanowić będą forum wymiany doświadczeń, stworzą też okazję do zaprezentowania szerszemu ogółowi społeczeństwa dorobku nauk medycznych. 22 bm. w Szczecinie rozpocznie się dwudniowe sympozjum naukowe — inaugurujące obchody Tygodnia poświęcone medycynie przemysłowej.

O rozwoju i aktualnych problemach tej dziedziny służby zdrowia rozmawiamy z dyrektorem Wojewódzkiej Przychodni Przemysłowej, dr Zbigniewem Bracikiem:

— ZACZNĘ może od tego, jaki jest nasz dzień powszedni lekarzy przemysłowych. Zajmujemy się leczeniem ambulatoryjnym załóg pracowniczych, badaniami profilaktycznymi, udzielaniem pierwszej pomocy w nagłych wypadkach, prowadzimy ponadto nadzór bieżący nad higieną pracy w przedsiębiorstwach. Widać więc z tego, że przemysłowa służba zdrowia nie obejmuje całokształtu opieki zdrowotnej, ponieważ nie prowadzimy wizyt domowych oraz leczenia zamkniętego. Z drugiej jednak strony przewaga — sformułowanie to może nie jest najszczęśliwsze, ale oddaje istotę rzeczy — lekarzy przemysłowych tkwi w tym, że możemy poznać dobrze środowisko, w którym przebywają pracownicy, i ocenić jego wpływ na stan zdrowia ludzi. Krótko mówiąc: lekarz przemysłowy stale udziela porad określonej grupie ludzi, podczas gdy udając się do przychodni rejonowej, pacjent przeważnie trafia do różnych lekarzy. Z jednej strony więc personel przychodni i ambulatoriów zakładowych czuje się odpowiedzialny za zdrowie pracowników, z drugiej zaś — załogi darzą zaufaniem swoich lekarzy. Podam tu taką ciekawostkę: obserwujemy ostatnio, że renciści i emeryci bardzo często zgłaszają się do ambulatoriów w zakładach, w których niegdyś pracowali.

OPROCZ bieżącej pracy dostrzegamy problemy które w miarę możliwości staramy się rozwiązać. Po pierwsze wiec: doskonalimy metody wczesnego wykrywania w organizmie zmian spowodowanych działaniem środowiska pracy; usiłujemy tak ustawić badania profilaktyczne, by zmiany te wykryć jak najwcześniej. Wiąże się z tym etap dalszy — uzależniony już także od zakładu i samego pracownika — jak najwcześniejsze przesuwanie ludzi, u których stwierdzono zmiany poza obręb zagrożenia. Po wtóre: zajmujemy się kwestią zatrudniania ludzi niepełnosprawnych a więc takich którzy na stałe bądź czasowo utracili zdolność wykonywania swojego zawodu. Po trzecie: wreszcie: w polu naszego działania jest także rehabilitacja zawodowa i lecznicza. Nie muszę tu mówić jaka ważne mają te trzy zagadnienia życie i zdrowie ludzkie to przecież wartość nieocenioną. Codziennie rozwiązywanie wspomnianych problemów wymaga więc szerokiego współdziałania zakładów pracy służby zdrowia i pracowników. Jest to zarówno zespół spraw ekonomicznych zdrowotnych; spraw, których zabezpieczenie musi doprowadzić do tego, by człowiek zatrudniony choroba zawodowa, po wypadku lub operacji znalazł miejsce w zakładzie pracy, w społeczeństwie a przy tym by nie pogorszyły się jego warunki materialne.

— WIELE mówi Pan o współpracy z przedsiębiorstwami. Na pewno układa się ona coraz lepiej. Wyniki tego są rzeczą nowe, funkcjonalne przychodnie, znacznie większa niż przed laty liczba zakładowych ambulatoriów, bogatsza baza materialna przemysłowej służby zdrowia. Oprócz tego jednak medycyna przemysłowa ma i innych sojuszników...

— OCZYWIŚCIE. Bezcenna jest dla nas współpraca z Pomorską Akademią Medyczną, właśnie w dziedzinie opracowywania metod wczesnego wykrywania odchyleń w stanie zdrowia spowodowanych warunkami pracy Naukowcy z I Kliniki Chorób Wewnętrznych opracowali np. nowe metody badań ludzi narażonych na działanie dwutlenku węgla. Dotychczas dokładnie wiadomo jest zmian w funkcjach wątrobowych, a obecnie diagnostyka kieruje się w stronę badania układu sercowo-naczyniowego. Wcześniej można przez to wykryć zagrożenia dla organizmu i — oczywiście — przeciwdziałać temu. Inny przykład: w II Klinice Chorób Wewnętrznych powstała metoda badań ludzi narażonych na działanie fluorków. Owocnie układa się nam także współpraca z Kliniką Fizjatryczną.

Kilka też słów chciałbym powiedzieć o pomocy jaką udziela nam Wojewódzka Rada Związków Zawodowych. Na co dzień nasze placówki terenowe współdziałają z inspektorami pracy z wydziału zawodowego, ale oprócz tego z tzw. funduszu podnoszenia zdrowotności załóg otrzymywaliśmy od WRZZ kilka milionów zł rocznie na zakup sprzętu i aparatury medycznej. No i w końcu wreszcie — naszym sojusznikiem jest od lat Państwowa Inspekcja Sanitarna przede wszystkim dział higieny pracy.

— Już z faktu, że wezłowe zagadnienia pracy przemysłowej służby zdrowia nakreśliwa się mianowicie problem, wynika, że w codziennej praktyce nie brak trudności. Jakie to są one rodzaje?

— KŁOPOTÓW rzeczywiście nam nie brak, i to dość istotnych. Wraz z rozwojem bazy materialnej musimy zwiększać zatrudnienie w naszych placówkach.

Wydaje się, że w trwającej od dwóch lat reorganizacji służby zdrowia związanej z tworzeniem Zespołów Opieki Zdrowotnej, terenowym wydziałom zdrowia i kierownikom samodzielnych placówek — sprawy medycyny przemysłowej umykają z pola widzenia. Poza tym wciąż borykamy się z trudnościami w przesuwaniu pracowników zagrożonych chorobą zawodową na inne stanowiska. Muszę tu podkreślić, że nie zawsze za ten stan można winić przedsiębiorstwa; często sami ludzie niechętnie przyjmują nasze sugestie. Wierzę jednak, że kłopoty te zostaną zlikwidowane, choćby nawet przez to, że w ostatnich latach ogromnej poprawie uległy warunki pracy i coraz mniej jest stanowisk, które zagrażają ludzkiemu zdrowiu.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiała:

M. WITKOWSKA

MOŻNA ich spotkać każdego dnia na Rynku Starego Miasta. Przychodzą, rozkładają swoje kramiki ze świątkami, rzeźbami, obrazami i bez względu na pogodę czekają na klientów, udzielają wyjaśnień przygodnym ciekawskim. Warszawscy plastycy — bo o nich właśnie mowa — prezentujący swoje prace na Starym Mieście w większości są studentami Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych, ale wielu spośród nich to twórcy samorodni. Aleksander Parol jest z zawodu mechanikiem. Od kilku lat jego oryginalne kary katury i maski rzeźbione w drewnie znajdują nabywców.

NA ZDJĘCIU: Aleksander Parol prezentuje jedną ze swych masek.

(CAF — Uchymiak)

Tajemnicze rysunki w peruwiańskich Andach

OD KILKU LAT trwa spór archeologów o znaczenie tajemniczych rysunków skalnych w dolinie Nazca na południu Peru. Cała rozległa dolina w Andach pokryta jest siecią gigantycznych rysunków — figur geometrycznych, śladów oraz wizerunków roślin i zwierząt. Rysunki te odkryto przypadkowo w 1939 r. z samolotu, gdyż ze względu na ich ogrom były prawie niedostrzegalne z ziemi. W dolinie położonej na południowych stokach Andów znajduje się ok. 700 różnych rysunków. Dokładne badania prowadzone w ostatnich latach pozwoliły ustalić, że powstały one ok. 1000—1300 lat temu. Są one wykonane dość prostą techniką przez wydłubanie w skale rowka głębokości 5—10 cm.

Obok figur geometrycznych znajduje się ta cały zwierzyniec. Są ma in. rysunki małp, ptaków, jaszczurek czy pająków. O ogromie tych wizerunków świadczy fakt, że rozpiętość skrzydeł ptaka wynosi ponad 180 m, a długość jaszczurki ponad 100 m. Stąd też wielkie zainteresowanie archeologów. Podlewać rysunki w całej ich okazałości można zobaczyć tylko z samolotu, zastanawiano się w jaki sposób zostały one wykonane i rozpatrywano co są to rysunki dawnych Inków? Czy też może tworzące przybyszów z Kosmosu?

Ostatnio stwierdzono że rysunki są jednak pochodzenia ziemskiego. Dokładne badania wykazały ślady narzędzi na kolcach wiedźmiczych. Stwierdzono też, że wszystkie rysunki powstawały z zachowaniem takiej samej skali, zaś ich twórcy posługiwali się określoną jednostką miary. Tej samej jednostki miary używali przy wznoszeniu wielkich budowli w dawnym państwie Inków. Zaprojektowanie i wykonanie tak wielkich rysunków świadczy jednak o doskonałej znajomości matematyki i geometrii. Są to wyniki dawnych kalendarzy Indian z Nazca stanowiących informacje dla przybyszów z innych planet. Przypuszcza się, że jest to rodzaj gigantycznego kalendarza lub obserwatorium astronomicznego, bowiem niektóre rysunki są bardzo dokładnie zorientowane w stosunku do gwiazd. (PAP)

Migracja jako zjawisko społeczne

JEDNYM z najistotniejszych procesów społecznych trzydziestolecia jest migracja ludności ze wsi do miast. W latach 1950—70 ludzie przybywający ze wsi do miast stanowili 29 proc. ogólnego przyrostu ludności miejskiej. Jest to wskaźnik bardzo wysoki. Przestrzenna ruchliwość ludności, jak nazywają to zjawisko ekonomiści, świadczy zawsze o rozwoju gospodarki.

OBYWATEL dzisiejszej Polski bardziej czuje się związany ze swoim zawodem aniżeli z miejscem swego urodzenia. Obrany fach wyznacza kierunek wędrówki, której docelowym miejscem są określone zakłady przemysłowe. Wokół nich często koncentruje się życie, one decydują o przyjazie mieszkania, nierzadko o formie dalszego kształcenia, słowem o trybie życia.

NAJBARDZIEJ ruchliwi są ludzie młodzi. Blisko połowa ludzi w wieku 15—29 lat zmienia stałe miejsce zamieszkania. Być może zresztą wskaźnik ten jest wyższy miasta broniąc się przed nazbyt gwałtownym napływem ludności ograniczają bowiem możliwości meldunkowe. Wówczas przyjezdni melduje się na tzw. bobyt czasowy. O ile w roku 1967 ludzi zameldowanych w miastach na pobyt czasowy było 691 tys., to w roku 1972 liczba ta wzrosła do 833 tys.

Miasta kupują ich ręce. Rece do pracy. Co roku tysiące ludzi, których dzieli wiedzie ze wsi, nierzadko pobrzez miasteczko stykają się z miastami po raz pierwszy. Ale zjawisko które socjologowie odnotowują pod hasłem: migracja ze wsi do miast, ma nie tylko ekonomiczne, ale także społeczne i ludzkie oblicze.

Miasta są Mekką która zdobywa się nieraz przez wiele lata trudów i wyrzeczeń. Bo liczby które ilustrują problem migracji nie mówią nam przecież nic o tym w jaki sposób ci ludzie się w miastach urządzają jak długo czekają na mieszkanie lub oredko się asymilują. Wiadomo że stare dzieje się nie przeżeżdża ze wsi do miast na garnuszek zleciu lub synowej nie asymilują się wcale. Daremnie niekiedy poszukują w miejskich osiedlach utraconej wiejskiej wspólnoty, zwyczajów zainteresowania dla swego losu. Ale i dla młodych ludzi zmiana otoczenia nie jest sprawą łatwą. Zwłaszcza tej tych nowym środowiskiem jest społeczność wielkiego miasta

PEWIEN ROBOTNIK który przez lata „zdobywał" Warszawę, a dzień, w którym otrzymał w niej mieszkanie określił jako najszczęśliwszy w swoim życiu powiedział mi o swoich sąsiadach tak: „Ja tych ludzi nie znam. Bo prosze pani, to jest miasto". Jest to wyjątek człowieka bardzo samotnego, nieśmielonego miastem, ludźmi — człowieka, który twierdzi że jest warszawiakiem ale który sam nie wie, czy jest nim naprawdę.

NIE JEST PRAWDĄ, że młodzież asymiluje się w miastach od razu i łatwo. Znany to fakt że zwłaszcza dziewczęta przybywające z okolic o wyraźnym folklorze, np. Górali bardzo się znoszą swoje nowe życie. Brak więzów rodzinnych izolacja, monotonia miejskiego życia wywołują nieraz u ludzi wrażliwych trudności w stanie psychiczne. Bo światła wielkiego miasta bywają zimne. Mekka, do której się dąży, tylko w snach pozostałe oaza atrakcyjności i rozrywki. Socjologowie prowadzili pare lat temu badania nad ludnością przybyła do miast zadając pytanie: co widzi pan podczas drogi do pracy? Opisywany przez ludzi stary obraz był nadzwyczaj ubogi, ograniczał się do widoku kilku przedmiotów wśród których przeważały domy, słupy telegraficzne i autobusy.

Trudne problemy asymilacji stanowią także przyczyne dla której ludność przybyła ze wsi stacza się często na margines wielkomiejskiego świata. Nadal zabija się pod budka z piwem brak towarzystwa rekompensuje ulicznymi zaczepkami. Nie są to łatwe sprawy. Cena jaką su społecznego jest wysoka. Choć prawda jest również i to, że dla setek tysięcy ludzi miasto stworzyło możliwości kariery, dorobku, urządzenie się w życiu, że droga ze wsi do miast była drogą pod górę, droga sukcesu.

MOŻE najwyraźniej widać to zjawisko w nowych miastach. Jednym z takich, które właściwie w stu procentach składa się z ludzi zawdzięczających miastu karierę, jest Nowa Huta. 30 lat temu chłopcy przyjeżdżali tu z zapadłych wsi. Bez pieniędzy i zawodu. Ci, którzy w Nowej Hucie pozostali są dziś na ogół cenionymi fachowcami, którzy osiągnęli w zawodzie. Ci, którzy poczucie sukcesu. Przez 30 lat powstało w Polsce wiele nowych miast które przeważnie stanowiły zaplecze rozwiązanego ze przemysłu. Są dla ludzi szansa przez sam fakt swego istnienia. Bo nie tylko to jest ważne że w miastach można zarobić urządzić się wykształcić żyć bliżej ofert cywilizacji. Ważne jest również, że procesy urbanizacji dają ludziom psychiczne poczucie szansy. Nikt nie czuje się skazany na swoją wieś, na swój powiat.

Ruch ludności odbywa się zresztą nie tylko na trasie miasto — wieś. Istnieje on także pomiędzy miastami. Większa siłe przyciągania mają oczywiście wielkie aglomeracje w których przynajmniej przez pół dnia żyła setki tysięcy tych, którzy w nich nie mieszkają. Do Warszawy np. codziennie dojeżdża ponad 100 tysięcy osób.

Z KOLEI ludziom zmęczonym miastem marzy się wieś spokojna i wesoła. Są to często mity podobne do tych, które barwą urody życia zdobią wyobrażenia o wielkomiejskim świecie. Zapewne jednak i one w niedalekiej przyszłości dojdą do głosu w naszych umysłach w stopniu silniejszym niż dziś. Bo choć pragnienie życia w mieście jest duże, to równocześnie wzrosta jednak potrzeba wypoczynku wśród drzew, łąk, nienie ciszy i spokoju. Obserwujemy równocześnie jakby dwa nurty migracji: na co dzień do miasta i na wieś od święta. Świąteczny i wakacyjny exodus z miast także nigdy nie był w tym stopniu co dziś powszechny. Pragnienie życia w mieście i zmęczenie tym życiem, jest jakby równie silne. Dzieje się tak zresztą na całym świecie, takie koszty płacą wszystkie społeczeństwa cywilizacji.

Krystyna JAGIEŁŁO

ŚWIATŁA WIELKIEGO MIASTA

Dobrodziejstwo czy plaga?

REMONTY żelaznych szlaków

PASAŻER czekający na spóźniający się pociąg na ogół trafia z domysłami w „dziesiątkę": gdzieś na szlaku naprawiany jest tor. Wysoka fala remontów, utrzymująca się już czwarty rok, przyzwyczaiła podróżnych do podobnych zakłóceń. Jednak na wielu liniach, zwłaszcza podmiejskich, z których korzystają setki tysięcy ludzi dojeżdżających do pracy — remonty stały się prawdziwą plagą. Rozkład jazdy przestał na tych liniach obowiązywać, a czas dojazdu do pracy czy szkoły wydłuża się niekiedy dwukrotnie.

TRUDNO kwestionować potrzebę remontów. Wieloletnie niedoinwestowanie kolei, połączone z jej rosnącym obciążeniem sprawiło, że stan torów jest niejednokrotnie katastrofalny. Nikt też nie ma wątpliwości, że bez wymiany torów PKP nie będą w stanie ani zapewnić bezpieczeństwa podróżnym, ani przewieźć rosnącej masy towarów. Problem sprowadza się zatem do pytania: czy kolej robi wszystko, żeby naprawy przebiegały sprawnie i nie stawały się dopustem bożym dla pasażerów?

WIELKI PROGRAM

MINISTERSTWO KOMUNIKACJI podkreśla niespotykany zakres napraw i remonty kapitalne — a zatem wymiana szyn, podkładów, podsypki, a często także przebudowa torowiska — przeprowadzane są w tym roku na kilku tys. km linii. Według danych resortu za 8 miesięcy tego roku, zastosowane na wspomniany okres naprawy wykonano z 15-procentową nadwyżką. Do końca sierpnia przeprowadzono także naprawy bieżące wielu tras, tu również przekraczając plan.

W sumie zakres tegorocznych remontów jest o 11 proc. większy niż ubiegłoroczny: a już rok ubiegły uważany był pod tym względem za rekordowy.

Kapitalne remonty przeprowadzane są przede wszystkim na głównych szlakach obciążonych najbardziej. Na wymienienie zasługują przede wszystkim trasy Warszawa — Gdańsk, Warszawa — Poznań, Gliwice — Opole — Wrocław kilkanaście przebudowano już w ponad 70, pierwszorzędnych szlakach ma nastąpić w przyszłym roku. W tym roku dobiega końca modernizacja szlaku Warszawa — Gdynia na szlaku Katowice — Opole.

Czego się na modernizacji oczekuje? Przede wszystkim jest to perspektywa zwiększenia szybkości jazdy do 120 km na godzinę; wszystkie bowiem modernizowane linie zostaną wyposażone są do takich szybkości. Dla pozostałych klientów PKP istotny jest wzrost zdolności przewozowych na szlakach szczególnie ważnych dla transportu towarów. Nowe tory przystosowywane są do ciężkich pociągów o nacisku równie większej ładowności a modernizowane urządzenia trakcyjne pozwalają na sprawniejszy ruch. Odczuwane zmęczenie ma też zmniejszenie — w rezultacie modernizacji — nakładów na bieżące naprawy oraz wolniejsze zużywanie się taboru na nowych torach.

W POSZUKIWANIU WINNEGO

MINISTERSTWO KOMUNIKACJI zapewnia, że dołożyło starań, aby remonty przebiegały sprawnie. Rozkład jazdy który wszedł w życie wiosną br. uwzględniał — według tych zapewnień — wszystkie planowane na najbliższe 12 miesięcy remonty.

Resort komunikacji stara się także zmechanizować prace remontowe, a tym samym skrócić ich trwanie. Wyposażenie brygad naprawczych w sprzęt poprawiło się zasadniczo: jeśli w roku 1960 na kilometr naprawianego toru przypadały maszyny o mocy 0,33 KM, to w roku bieżącym — już o mocy 2,85 KM. Wprowadzono także nowe technologie robót, wymagające mniejszego nakładu pracy ludzkiej, a tym samym krótszych zamknięć toru. Na naprawiane linie wyrusza ja specjalne pociągi z prefabrykowanymi fragmentami toru, które układane są przez specjalne maszyny.

Kolej zapewnia, że mogłaby ułożyć nowe tory w ściśle wyznaczonych terminach bez dodatkowych ograniczeń ruchu pociągów gdyby... miała z czego. Dostawcy materiałów spóźniają się jednak permanentnie. Np. „Falbet" od którego PKP miały otrzymać w obecnym półroczu 100 tysięcy prefabrykowanych podkładów, nie dostarczył dotychczas ani jednego. Opóźniała się także dostawy szyn, przystosowanych do dużych obciążeń — z wszyny takie wyposażane są obecnie wszystkie główne szlaki — oraz licznych drobnych a niezbędnych detali.

Przedstawiciele resortu komunikacji powiadają zatem, że pociągi spóźniają się nie z winy PKP: po prostu remonty trzeba przeprowadzać wtedy kiedy nadeszła materiały...

RACHUNKI PŁACI KLIENT

KOLEJ czuje się w tej sytuacji usprawiedliwiona. Takie dostawcy materiałów mają bez wątpienia jakieś wytłumaczenie swojej opieszałości. I wszystko skupia się na klienciе PKP który wyczekuje na stacji na spóźniający się pociąg niepewny ani godziny jeko przyjazdu, ani dotarcia do miejsca przeznaczenia.

Nie od dziś wiemy, że kolej nas nie rozpieszcza. Obecna wysoka fala remontów sprawiła jednak, że na wielu liniach sytuacja pasażera stała się wręcz opłakana. Dlatego wydaje się że gospodarze województw, w których opóźnienia pociągów stały się szczególnie dokuczliwe, powinni zająć się tą sprawą i rozwiązać ją wspólnie z miejscową DOKP. Dlaczego bowiem nie zastępuje się wycofywanych pociągów autobusami? Dlaczego nie zapewni się lepszej informacji kolejowej na remontowanych szlakach? Są to wszystko kwestie które można i trzeba rozwiązać.

Rekordowe remonty miały być dla pasażerów dobrodziejstwem; za dwa lata, po zakończeniu napraw na głównych trasach, podróż na tych liniach będzie szybsza i wygodniejsza. Trudno zatem pogodzić się z faktem, że — z powodu niedociągnięć organizacyjnych — zamierzone dobrodziejstwo przekształciło się w plagę.

Urszula SZYPERSKA

Książki nadesłane

Józef Miezra — „PODNIEBNE LATA" (Wyd. Poznańskie, cena 25 zł). Tom wspomnień i opowieści.

Mario Benedetti — „DZIĘKUJĘ ZA OGIEŃ" Przełożyła Monika Garpiel. (Wyd. Literackie, cena 22 zł). Powieść. Seria: Proza iberoamerykańska.

Ivo Andrić — „KOBIETA NA KAMIENIU" Tłumaczył A. Dukanović. (Książka i Wiedza, cena 6 zł). Opowiadania. Seria: „Kolibra".

Bohdan Petecki — „TYLKO CISZA" (Iskry, cena 13 zł). Seria: Fantastyka — Przygoda.

Julio Cortazar — „GRA W KLASY". Przełożyła Zofia Chądzyńska. (Wyd. Literackie, cena 40 zł). Powieść. Wyd. II. Seria: Proza iberoamerykańska.

Stanisław Brzozowski — „IGNACY ŁUKASZEWICZ". (Ibterpress, cena 20 zł). Monografia.

Andrzej Bedelbach — „FRONT JEDNOŚCI NARODU — JEGO FUNKCJA USTROJOWA". (PWN, cena 34 zł). Monografia prawno-politologiczna i poświęcona FJN.

Janusz Chudzik, Bogusław Lorenss — „MONTER — MECHANIK SAMOCHODOWY" (CRZZ, cena 13 zł). Biblioteka Zawodowa BHP.

Zygmunt Zeydler Zborowski — „DŻEM Z CZARNYCH PORZECZEK". (Iskry, cena 6 zł). Powieść sensacyjna.

Zbigniew Sokołowski — „PŁOCK". (Sport i Turystyka, cena 24 zł). Przewodnik.

PORADY PRAWNE

Anna Dobrogowska, Szczecin. Ponieważ stan zdrowia pani uległ tak dalece pogorszeniu, że obecnie nie jest pani zdatna do pracy zarobkowej, należy złożyć wniosek do ZUS o skierowanie pani na komisję lekarską. Jeżeli KIZ ustali inwalidztwo II lub III grupy, będzie pani mogła wystąpić z wnioskiem o przyznanie pani dodatku inwalidzkiego do emerytury.

Tadeusz Gierczyk, Wynagrodzenie za urlop wypoczynkowy oblicza się w wysokości przeciętnego wynagrodzenia z okresu trzech miesięcy poprzedzających miesiąc rozpoczęcia urlopu. Jeżeli jednak wynagrodzenie uległo zmianie w okresie tych trzech miesięcy lub w miesiącu wykorzystywania urlopu wynagrodzenie za jeden dzień urlopu oblicza się przez podzielenie przez trzy wynagrodzenia trzech miesięcy kalendarzowych sprzed urlopu, a następnie przez podzielenie uzyskanego wyniku przez liczbę dni roboczych przypadających w miesiącu urlopowym. Uzyskane wynagrodzenie za jeden dzień urlopu mnoży się następnie przez liczbę dni urlopu otrzymując kwotę wynagrodzenia za cały urlop.

RAYMOND CHANDLER

Tytuł oryginału: THE BIG SLEEP

Tłumaczył: Mieczysław DERBIEN

26

Kobieta powoli wstała i poprawiła skromniutką, krótką czarną suknię. Zbliżyła się do mnie wężowym krokiem. Miała długie nogi, ale sposób, w jaki poruszała się nie odpowiadał atmosferze księgarni. Była jasną blondynką o zielonych oczach i rzęsach pokrytych grubą warstwą tuszu. W uszach tkwiły dwa czarne klipsy. Paznokcie u rąk miała pomalowane na srebrny kolor. Mimo tych wszystkich zewnętrznych zalet nie sprawiała wrażenia osoby szczególnie dystyngowanej.

Podpłynęła do mnie z potężnym ładunkiem sex-apealu, który normalnemu interesantowi musiałby odebrać apetyt na śniadanie. Pochyliła głowę, aby podkreślić wspaniałość swej fryzury. Miała uwodzicielski uśmiech, a jednocześnie starała się być niezwykle uprzejma.

— Czym mogę służyć? — spytała.

Miałem na nosie grube, rogowe okulary. Zmieniłem głos i spytałem piskliwie:

— Czy nie ma przypadkiem Ben Hura, wydanie z 1860 roku?

Nie powiedziała od razu: jak? co to jest? chociaż jestem pewien, że chętnie by mnie spytała. Uśmiechnęła się tylko uprzejmie.

— Czy pierwsze wydanie?

— Nie — odpowiedziałem. — Trzecie, z błędami korektorskimi na 116 stronie!

— Obawiam się, że nie posiadamy tego na składzie — odparła.

— A czy mają państwo Chevalier Audubon 1840 — naturalnie całkowite wydanie?

Urszula SZYPERSKA

27

— Niestety, nie mamy tego teraz — powiedziała z wyraźnym zniecierpliwieniem. Uśmiech wisiał jej jeszcze na twarzy, ale sprawiał wrażenie, jakby miał się w każdej chwili urwać i rozlecieć w pył.

— Przecież wasza firma sprzedaje książki? — zawołałem swoim fałszywym, piskliwym głosikiem.

Obrzuciła mnie spojrzeniem od stóp do głowy. Uśmiech znikł. Wzrok stał się twardy. Cała figura zesztywniała. Zabębniła pomalowanymi na srebrno paznokciami po szkle gablotki.

— A według pana co to wszystko jest? Może pomarańcze — powiedziała ze złością.

— O, te oczywiście nie interesują mnie. Przecież to są tanie duplikaty sztychów, kolorowane — po 20, a czarno-białe po 10 centów. To przecież typowy jarmarczny towar. O nie, dziękuję bardzo!

— Rozumiem — starała się zmusić twarz do uśmiechu. — Możliwe, że to, czego pan żąda, posiada pan Geiger, ale w tej chwili jest nieobecny.

Przyglądała mi się coraz uważniej. W każdym razie wiedziałem już z całą pewnością, że tak orientuje się w rzadkich książkach, jak ja w kulisach pchlego cyrku.

— Czy może mi pani powiedzieć kiedy on przydzie?

— Obawiam się, że późno.

— Jaka szkoda — westchnąłem. — Naprawdę szkoda. Zasiądę chyba tego na jednym z tych przepięknych krzeseł i wypalę papierosa. Niewiele mam zajęcia dziś po południu.

28

Muszę tylko przemyśleć mój wykład z trygonometrii.

— Rozumiem — powiedziała. — Naturalnie.

*Usadowiłem się wygodnie w fotelu i zapaliłem papierosa, używając do tego stojącej na stole srebrnej zapalniczki. Kobieta stała ciągle obok mnie. Przygryzała dolną wargę, a w oczach jej zdziwienie mieszało się ze złością. Wreszcie skin

Pogoń nie wytrzymała maratonu

Tym razem szczęście sprzyjało Polonii

DWANAŚCIE tysięcy widzów liczyło, że wczoraj będzie kolejna okazja do bicia braw za dobrą grę Pogoni. Co prawda sympatycy klubu morskiego gorąco dopingowali swych pupilów, niestety, portowcy nie potrafili zdobyć bramki. Pogoń przegrała wczoraj 0:1 (0:0). Przegrała w wyniku słabszej niż się spodziewano gry.

PRAWDĄ jest, że szczecinianie w ciągu 8 dni stoczyli trzy mecze, w tym dwa bardzo ciężkie z Ruchem i Gwardią. Polonia natomiast do gry przystąpiła bardziej wypoczęta. Kiedy więc bytomianie zorientowali się, że gospodarze nie dysponują dużym zasobem sił, zmienili taktykę i przeszli do ataku, nie zapominając o obronie własnej bramki. Napastnicy obu drużyn nie potrafili jednak wykorzystać dogodnych sytuacji. Bramka padła dopiero po przerwie, i to w okresie naporu Pogoni. Poloniści przeprowadzili w 67 min. udany wypad, który zakończył się zdobyciem gola. Była to jedna z ciekawszych akcji meczu. Słowa uznania należą się zarówno Szuli za ładne dośrodkowanie jak i strzelcowi bramki — Radeckiemu za dobicie piłki głową. Nie popisała się w tym momencie obrona Pogoni, która pozwoliła obu piłkarzom wyjść na czyste pozycje.

PO utracie gola stała się rzecz nieoczekiwana. Bo oto przemęczeni trudnymi meczami portowcy poderwali się do ataku. Walczą z sercem, nadzwyczaj ambitnie. Momentami gra toczyła się na polu bytomian. I choć w tym czasie portowcy oddali kilkanaście strzałów nie potrafili zmusić Chwolika do kapitulacji. Bramkarz bytomian bronił wczoraj z nadzwyczajnym wyczuciem. Był zawsze na posterunku nawet wtedy kiedy portowcy strzelali zaledwie z kilku metrów. Chwolik uratował swą drużynę od utraty gola, a także i punktu. Trzeba jednak stwierdzić, że ataki portowców były chaotyczne. Mało było strzałów zaskakujących. Mimo więc przewagi szczecinianie nie potrafili uzyskać wyrównania.

Pogoń zeszła z boiska jako pokonana. Portowcy stracili dwa punkty. Polonia natomiast może mówić o szczęśliwym zwycięstwie. Szczęście sprzyjało im dlatego, ponieważ umieli przejść z obrony do ataku. Portowcy natomiast przespali pierwsza połowę.

Niedzielny mecz stał raczej na słabym poziomie. Momentami gra była ostra. Celował w tym bytomianie, którzy otrzymali dwa napomnienia żółta kartką (Radecki i Gdawiec).

W Pogoni wyróżnił się Kasztelan. Mikulski i But. Najlepszym zawodnikiem Polonii był Chwolik.

W trakcie meczu poważnej kontuzji (zerwanie mięśnia) doznał Malinowski, który będzie pauzował prawdopodobnie do końca sezonu.

POGOŃ — POLONIA 0:1 (0:0)

Bramkę zdobył Radecki w 67 min. Sędziował R. Suwiński w asyście W. Mroza i R. Kialasiaka (wszyscy z Gdańska). Widzów 12 tys.

Pogoń: But, Wawrowski, Malinowski (od 70 min Wierzbicki), Boguszewicz, Kozłowski, Mikulski, Woronko, Kasztelan, Czepan (od 50 min. Czubak) Wolski, Justek.

Polonia — Chwolik, Gdawiec, Trefoń, Cherjan, Orzechowski, Krupa, Górski, Janik, Szula, Radecki, Rochnia.

PO MECZU POWIEDZIELI:

Trener zespołu Polonii, T. Brzeżańczyk: *Był to typowy mecz o punkty. Walka twarda. Polonia odniosła szczęśliwe zwycięstwo.*

Trener Pogoni, E. Zientara: *Moja drużyna była niewątpliwie zmęczona trudnymi spotkaniami z Ruchem i Gwardią. Przeciwnik był bardziej wypoczęty, wykazywał więc większą świeżość. Mimo to Pogoń miała przewagę. Zawiedli strzelcy, choć strzałów było dużo.*

Tabele i wyniki

I liga

Górnik — Stal	1:2	(1:0)
Legia — ŁKS	2:0	(0:0)
Lech — Wisła	4:1	(1:1)
Pogoń — Polonia	0:1	(0:0)
ROW — Arka	2:0	(1:0)
Szombierki — Gwardia	3:0	(1:0)
Śląsk — Zagłębie	2:1	(2:0)
GKS Tychy — Ruch przełożony		

TABELA

1. Ruch	15:3	21—6
2. Lech	14:6	14—10
3. Stal	14:6	12—8
4. Wisła	12:8	13—10
5. Zagłębie	11:9	12—10
6. ROW	11:9	10—9
7. Gwardia	10:10	7—8
8. Śląsk	10:10	10—12
9. Pogoń	9:11	4—6
10. Legia	8:10	10—9
11. Górnik	8:12	14—14
12. Polonia	8:10	6—10
13. Arka	8:12	9—14
14. Szombierki	7:13	12—15
15. GKS	7:11	8—11
16. ŁKS	4:16	5—15

II liga

Bałtyk — Polonia	1:0	(1:0)
Stal Stocznia — Zagłębie Wał.	1:1	(0:0)
Ursus — Widzew	1:0	(1:0)
Warta — Arkonia	0:2	(0:0)
Avia — Motor	1:1	(0:0)
Stoczniowiec — Gwardia	1:1	(1:1)
Stomil — Lechia	0:2	(0:1)
Zawisza — Olimpia	2:0	(1:0)

TABELA:

1. Lechia	15:9	16—7
2. Stoczniowiec	15:9	20—12
3. Widzew	15:9	13—8
4. Zawisza	15:9	13—9
5. Bałtyk	14:10	11—10
6. Motor	14:10	9—10
7. Olimpia	13:11	10—7
8. Stomil	13:9	10—7
9. Avia	13:11	11—9
10. Zagłębie	11:13	10—11
11. Stal Stocznia	11:13	10—17
12. Gwardia	10:14	12—13
13. Ursus	10:14	8—11
14. Arkonia	9:15	7—13
15. Polonia	7:15	7—14
16. Warta	5:19	4—16

Klasa wojewódzka

Pogoń II — Światowid	1:0
Grunwald — Stal	3:1
Flota — Chemik	2:0
Energetyk — Osadnik	0:0
Stoczniowiec — Czarni	3:2
Sokół — Arkonia II	2:0
Błękitni — Dąb	3:1

TABELA

1. Chemik	15:3	17—1
2. Dąb	13:5	27—12
3. Stoczniowiec	11:5	17—12
4. Błękitni	11:5	15—10
5. Czarni	10:8	15—11
6. Flota	10:6	10—7
7. Osadnik	10:6	12—11
8. Grunwald	9:9	11—14
9. Arkonia II	8:10	12—12
10. Sokół	8:10	11—11
11. Pogoń II	6:10	10—12
12. Energetyk	6:12	11—21
13. Światowid	2:14	7—22
14. Stal L.	1:15	5—19

I LIGA P. RĘCZNEJ KOBIET

AKS Chorzów — SZS—AZS W-wa	16:9 i 21:6
Skra Warszawa — AZS Wrocław	18:19 i 17:21
SZS—AZS Tarnów — Otmęt Krapkowice	12:6 i 15:11
Pogoń Szczecin — Sośnica Gliwice	12:20 i 14:22

TABELA

1. AZS Wrocław	22:6	287—202
2. Sośnica Gliwice	22:6	245—184
3. Ruch Chorzów	21:3	238—161
4. AKS Chorzów	18:10	245—204
5. Skra Warszawa	15:13	250—228
6. SZS—AZS Tarnów	10:18	154—188
7. Otmęt Krapkowice	10:18	214—233
8. Pogoń Szczecin	9:19	193—247
9. AZS Warszawa	5:23	139—250
10. AZS Katowice	4:20	126—18:

TU TOTO!

P.P. TOTALIZATOR SPORTOWY komunikuje, że wylosowano następujące numery dyscyplin sportowych:

5, 8, 11, 13, 35, 49 dod. 1

Wylosowana banderola:

Czterocyfrowa 9712 nagroda: po 1000 zł, trzycyfrowa 712 nagroda: po 100 zł.

GRYF

8, 12, 18, 21, 25, 28 dod. 6

FRANCE Football Association przyznała doroczne nagrody dla najlepszych piłkarzy w Europie.

Na zdjęciu: od lewej — Austriak Karl Krnki (Rapid Wiedeń) ze „Srebrnymi Butami" za 36 goli, W Jensen (Feyenoord Rotterdam), Argentyńczyk Hector Yazalde (Sporting Lizbona) zdobywca „Złotych Butów" za 46 bramek, Franz Beckenbauer (Bayern Monachium), Youp Heynckes z Borussii Moenchengladbach i Gert Mueller z Bayernu, obaj z „Brązowymi Butami".

CAF—UPI—telefoto

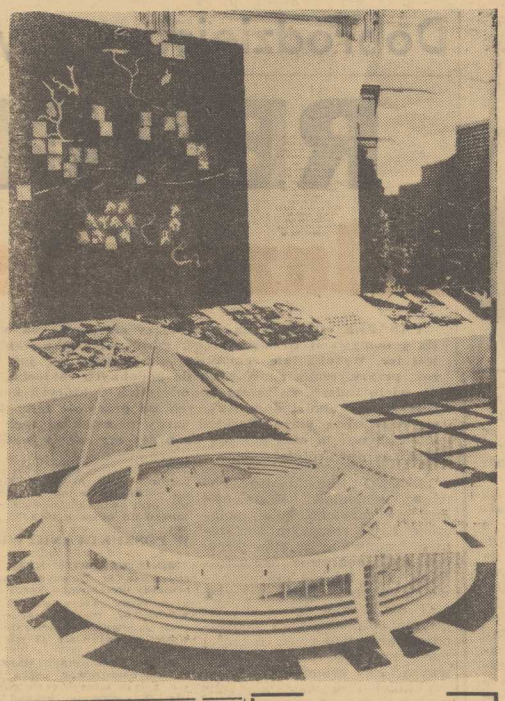

SPORTOWCY Kraju Rad od dawna już należą do światowych potęg sportowych. Związek Radziecki odniósł już dużo wspaniałych sukcesów na największych imprezach: olimpiadach, mistrzostwach świata i Europy. Nic więc dziwnego, że wiele krajów popiera kandydaturę Moskwy jako miasta w którym odbędą się XXII Igrzyska Olimpijskie. Moskwa ma już wiele wspaniałych obiektów sportowych, o najwyższym standardzie światowym. Do czasu Olimpiady tzn. do 1980 r. w stolicy ZSRR powstanie szereg dalszych świetnych stadionów i hal. Przewiduje się m. in. budowę krytego stadionu sportowego.

NA ZDJĘCIU: makieta krytego stadionu, który będzie wybudowany w Moskwie do 1980 r.

Foto: CAF-TASS.

KOLEJNE NIEPOWODZENIE

Piłkarki bez formy

NIE POPISAŁY SIĘ PIŁKARKI ręczne szczecińskiej Pogoni w kolejnym meczu o mistrzostwo I ligi. Nasza drużyna ponownie uległa gliwickiej Sośnicy, przegrywając tym razem 12:20 (4:9). Bramki zdobyły: dla Pogoni — Kuniszewska — 4, Perzyńska i Pawlak — po 3, Rusek — 2, a dla Sośnicy: Litwin i Deda — po 7, Podolska — 3, Dyrek — 2 i Budzińska — 1.

SZCZECINIANKI stoczyły w niedzielę wyjątkowo słaby mecz. Na palcach jednej ręki można byłoby policzyć ich poprawne akcje ofensywne i godne odnotowania rzuty. Drużyna walczyła chaotycznie i bez żadnej myśli przewodniej. Zawodniczki w nieskończoność rozgrywały piłkę, bawiąc się w zawiłe kombinacje, które bez większego trudu rozszyfrowywały rywalki. Była to bowiem taktyka, która polegała na strzelaniu ze środka koła. Zdarzało się więc że gdy piłkę otrzymywały nasze skrzydłowe, gliwiczanki wcale nie próbowały jej odbierać. Skrzydłowe w ogóle bowiem nie rzucały, a piłka i tak wracała na środek boiska.

Wyjątkowo nieprecyzyjne były strzały szczecińskich piłkarek. Nie umiejąc znaleźć luk w obronie Sośnicy zawodniczki Pogoni próbowały zaskakiwać bramkarkę rywalek strzałami z większej odległości. Mimo iż na nic się to nie zdawało nasze zawodniczki z uporem próbowały zdobywać bramki właśnie w ten sposób.

Sośnica była w niedzielnym meczu drużyną o klasę lepszą od Pogoni. Gliwiczanki przez cały czas niepodzielnie panowały na boisku. Świetny mecz stoczyły najlepsze snajperki tego zespołu: Deda i Litwin. Zdobywały one bramki jak chciały, bez większego trudu ogrywając nieudolnie walczaca obronę Pogoni.

Skład, w jakim gra obecnie szczecińska „siódemka" trudno uznać za słaby. W drużynie nie brak bowiem zawodniczek rutynowanych i obiecujących młodych piłkarek, które już nie raz udowodniły, że stać je na dobrą grę. Dziwić zatem musi fakt, że drużyna morskiego klubu od początku sezonu gra poniżej oczekiwań i przegrywa nie tylko z wysoko notowaną Sośnicą, lecz również ulega beniaminkom (przegrana z AZS Warszawa). (jg)

Dwa srebrne medale polskich kajakarzy

DOSKONALE spisują się polscy kajakarze na mistrzostwach świata w Meksyku. Trzeciego dnia zawodów Polacy wywalczyli dwa srebrne medale — Grzegorz Śledziewski w wyścigu k-1 na 1000 m oraz para kanadyjkarzy Jerzy Opara i Andrzej Gronowicz także na dystansie 1 000 m. Ponadto nasz zespół Ryszard Oborski — Kazimierz Górecki — Grzegorz Koltan — Andrzej Matysiak zdobył czwarte miejsce w wyścigu k-4 na 1 000 m. Mniej udany natomiast był start osady brązowych medalistów olimpiady z Monachium Władysława Szuszkiewicza i Rafała Piszcza, którzy w rywalizacji k-2 na 1 000 m zajęli 7 miejsce.

Stilon prowadzi w waterpolowych mistrzostwach juniorów

W SOBOTĘ i niedzielę na pływalni WDS odbyły się rozgrywki o mistrzostwo Polski juniorów w piłce wodnej. Z 9 zgłoszonych do mistrzostw zespołów w Szczecinie startowało pięć. Najlepszym okazał się zespół gorzowskiego Stilonu, który nie poniósł porażki i prowadzi w tabeli. A oto wyniki spotkań: Anilana wygrała z KSZO 12:6, Stala Stocznia 8:2 i Arkonia 8:3. Stilon pokonał Anilanę 11:3 wygrał z Arkonią 17:5 i KSZO 16:5. Stal pokonała KSZO 8:5 a Arkonia wygrała także z KSZO 10:7.

W przyszłym tygodniu w Szczecinie odbędzie się II turniej. Uczestniczyć w nim będą drużyny: Legia W-wa, Śleza Wrocław, Polonia Bytom i Stal Stocznia.

POKRÓTCE

PRZED przyjazdem do Chorzowa piłkarze mistrza Turcji — rywale Ruchu w Pucharze Europy — zremisowali w Stambule w 7 kolejce rozgrywek ekstraklasy z zespołem Boluspor 2:2.

TRWA dobra passa rywali warszawskiej Gwardii w Pucharze Zdobywców Pucharów — piłkarzy PSV Eindhoven. W siódmej kolejce mistrzostw piłkarskich Holandii — PSV wygrał w Bredzie z miejscowym zespołem NAC 4:0. Było to już siódme zwycięstwo PSV w tegorocznych rozgrywkach.

W TURNIEJACH półfinałowych mistrzostw świata w siatkówce Polacy pokonali Belgię 3:0 (15:9, 15:11, 15:8). Natomiast Polki wygrały z Kanadyjkami 3:0 (15:9, 15:2, 15:8).

WYZNACZONA na dziś, 21 bm. XV partia finałowego meczu Anatola Karpowa z Wiktorem Korcznojem została przełożona na inny dzień z powodu choroby Karpowa.

Koszykarki Czarnych gromią rywalki

KOLEJNEJ wysokiej porażki doznał w Szczecinie beniaminek II ligi koszykarek, zespół wrocławskiej Odry, który wczoraj uległ w meczu rewanżowym drużynie Czarnych 40:93 (16:46). Najwięcej punktów zdobyły: dla Czarnych: Jaroszewska — 19, Iwanicka — 16 i Hince — 13, a dla Odry: Trzmiel — 12 oraz Binder i Szymankiewicz — po 8.

PRZECIWNIK okazał się drużyną znacznie słabsza od szczecinianek. Nic więc dziwnego, że koszykarki Czarnych grały swobodnie i niepodzielnie panowały na parkiecie. Nasza młoda drużyna, pozbawiona skaperowanych do Gdańska — Gorzelanej i Klimkiewicz, zademonstrowały niezłe umiejętności strzeleckie. Zdaniem trenera zespołu — Stanisława Piecewicza, jego podopieczne nie najlepiej jeszcze grały w obronie i nie wykorzystywały w pełni możliwości gry tzw. szybkim atakiem. Są to więc mankamenty, które czekają na wyeliminowanie. Kolejni przeciwnicy będą na pewno bardziej wymagający. Trzeba więc mieć w ręku jak najwięcej atutów. W sumie jednak dwa inauguracyjne występy koszykarek Czarnych uznać należy za udane. (jg)

W środę Lodogryf otwiera podwoje

W ŚRODĘ 23 bm. na szczecińskim Lodogryfie zainaugurowany zostanie sezon łyżwiarski. Przez pierwsze cztery dni w zajęciach uczestniczyć będą jedynie zorganizowane grupy. W niedzielę zaś 27 bm. kierownictwo Lodogryfu zaprasza wszystkich entuzjastów tego sportu na popularne ślizgawki.

PONIEDZIAŁEK, 21 PAŹDZIERNIKA

DZIŚ: Urszuli, Hilarego
JUTRO: Filipa, Przybysława

POGODA

ZACHMURZENIE duże, opady deszczu. Temp. ok. 8 st. Wiatry słabe do umiarkowanych, północno-zachodnie.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie wynosić będzie około 994 milibary (745,7 mm Hg). W ciągu dnia niewielkie wahania ciśnienia.

TEATRY

MUZYCZNY — „Zemsta nietoperza" g. 19; **DISCORAMA** — Węgierski zespół „Omega" g. 17, 20.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Miłość i anarchia" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30 — wł. l. 16 (poniedziałek i wtorek); **KOSMOS** (tel. 355-02) „Potop" g. 8.30, 11.30, 14.30, 17.30, 20.30 — pol. cz. II — panoram. (poniedziałek i wtorek); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) „Potop" g. 8, 11, 14, 17, 20 — pol. cz. II (poniedziałek i wtorek); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Potop" g. 16, 19 — pol. cz. I; wtorek: g. 10, 13, 16; **POLONIA** (tel. 218-34) „Nie oszukuj kochanie" g. 14, 16 — NRD; „Fräulein Doktor" g. 18, 20 — jug. l. 18; wtorek: „El Dorado" g. 10.30, 16; „Pierwsza spokojna noc" g. 16.30, 18, 20.30 — fr. l. 18; **PIONIER** (tel. 475-02) „Morska przygoda" g. 17 — pol.; „Dzieci lwicy z buszu" g. 11, 13, 15 — ang.; „Zbrodniarz, który ukradł zbrodnię" g. 18, 20 — pol. l. 16; „Szpieg szoguna" g. 22 — jap. — panoram. l. 18 (poniedziałek i wtorek); we wtorek o g. 10 i 17 „Królewskie łowy"; **DERBY** — „El Dorado" g. 16 — USA — l. 15; **ZAMEK** — „Rzym" g. 18 — wł. l. 16; **KLUB TPP-R** — „Potop" — II cz. godz. 16.30 i 19; **MARS** — „W kręgu zła" g. 17, 19.30 — fr. l. 16; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Potop" g. 16.30, 19.30 — pol. cz. I; **1 MAJ** (Żydowce) „Świadek koronny" g. 17, 19 — wł. l. 18; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) „Prawo gwałtu" g. 19 — USA — l. 16; **SYRENKA** (Jasienica) „Nie ma mocnych" g. 17, 19 — pol.; **ZATOKA** (Nowe Warpno) „Szkoła kowbojów" g. 18 — USA — l. 15; **STOKROTKA** (Świerdnica) „Królowe Dzikiego Zachodu" g. 19 — fr. l. 16; **GRYF** (Gryfino) „Kwiaciarka" g. 17, 19 — koreański l. 14 — panoram.; **DAR** (Stargard) „Rak" g. 18, 20 — fr. l. 14; **INA** (Stargard) „Kelantine" fr. l. 11; **WISŁA** (Goleniów) „Heca" RFN — l. 16.

WYSTAWY

Nieczynne.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; **WEWN.** — Arkońska; **CHIR.** — II Pomorzany; **POŁOŻNICTWO** — Piotra Skargi; **NEUROLOGIA** — Arkońska; **DERMATOLOGIA** — Pomorzany.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 10—7; **DOROSŁYCH** — al. Wojska Polskiego 72 — g. 7—16 i od 16—7; **STOMATOLOGICZNA** — al. Piastów 1 — g. 7.30—19 i od 20—7; Nad Odrą 18 — g. 15—8.

APTEKI

NR 47 (dodatkowo odtrutki i tlen) al. Wyzwolenia 11 — tel. 422-46; **NR 52** — Krzywoustego 7a — tel. 366-73; **NR 48** — Lelewela 1 — tel. 726-24; **NR 10** — Glinki; **NR 62** — Zdroje.

INFORMACJA KOLEJOWA: 460-21. Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

PUNKT INFORMACJI PŻM — tel. 347-16, 918.

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50, tel. 428-32, g. 9—20.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

15.55 NURT. 16.30 Dziennik TV (kol.). 16.40 „Zwierzyniec". 17.30 Echo stadionu. 17.55 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.15 Z cyklu „Spotkania pod lipą". 18.45 Rep. filmowy „Mistrz świata" (kol.). 18.55 Przypominamy, radzimy. 19.10 Reklama. 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Teatr TV „Skamieniały las". 22.05 „Spotkanie przy klawesynie". 22.40 Dziennik TV (kol.). 22.55 Oferty. 23.10 Sport (kol.).

PROGRAM II

15.50 Program II proponuje. 16 Transmisja z mistrzostw świata w gimnastyce sportowej (kol.). 17.20 „Zamek szczeciński". 18 Z serii „Podziemny front". 18.25 Program rozrywkowy TV CSRS „Zanim otwarto metro". 19.20 Dobranoc (kol.). 20.20 Sport u sąsiadów (kol.). 21.20 Film animowany „Metamorfeusz". 21.35 „24 godziny" (kol.). 21.45 Świat w kamerze naszych reporterów. 22.30 Aktualności teatralne (kol.). 23 NURT.

WTOREK

6.30 i 7 TV Technikum Rolnicze. 11.05 Dla klas III lic. „Wesele". 12 J. polski dla klas IV licealnych. 12.55 Dla szkół „Rodzina współczesna". 13.45 i 14.30 TV Technikum Rolnicze. 16.30 Dziennik TV (kol.) 16.40 Dla dzieci „Dzień dobry Dac". 17 Film CSRS „W pracowni grafika" (kol.). 17.25 Studio TV Młodych. 18.05 Zespół pieśni i tańca kol.). 18.15 Kronika Pomorza Zachodniego. 18.35 „Taaaka ryba" (kol.). 19.05 Przypominamy, radzimy. 19.10 Reklama. 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Film. 21.25 Sport. 21.55 Interstudio (kol.). 22.35 „Jak za dawnych lat" — recital Sławy Przybylskiej. 23 Dziennik TV (kol.).

PROGRAM II

16 Transmisja z mistrzostw świata w gimnastyce sportowej — ćwiczenia mężczyzn (kol.). 17.25 Lekcja j. angielskiego. 17.55 Dla młodych widzów „Tylko dla zastępowych". 18.25 Teatr TV „Pan Tadeusz". 19.20 Dobranoc (kol.). 19.30 Dziennik TV (kol.). 20.20 Magazyn studencki. 20.50 „Zapraszam na wtorek — Irena Santor". 21.10 „24 godziny" (kol.). 21.20 Wiedza i film. 21.55 Przez muzyczne 30-lecie — K. Penderecki. 22.40 Lekcja j. niemieckiego.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

16 Lekcja j. angielskiego. 16.25 Program dla szkół. 16.25 Koncert „Złotej kapeli" z Pragi. 17 Jug. film TV „Wakacje w Lipinie". 17.25 Wiadomości. 17.35 Gimnastyka. 17.45 Widowisko dla dzieci. 18.15 Sport. 18.45 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Ang. film TV „Czerwona rękawiczka". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film „Krambambuli". 21.15 „Czarny kanał". 21.40 Mistrzostwa świata w gimnastyce. 22.25 Kronika.

WTOREK

8.15 Gimnastyka. 8.25 Kronika. 9 Film „Krambambuli". 10.15 „Czarny kanał". 10.40 Mistrzostwa świata w gimnastyce. 11.25 Wiadomości. 15.30 Lekcja j. rosyjskiego. 16 Lekcja j. angielskiego. 16.25 „Stadion". 17.10 Wiadomości. 17.15 Gimnastyka. 17.25 Widowisko dla dzieci. 18.15 Telereklama. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 „Ty i twój ogród". 19.25 Prognoza pogody. 19.30 Kronika. 20 „Czy brzozy płaczą"? 20.35 Film seryjny „Tajemnica miedzianego kubka". 21.30 Mistrzostwa świata w gimnastyce. 22.15 Kronika.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 16, 18, 19, 22, 23, 24. 16.05 Listy z Polski. 15.10 Miniaturowy koncert symfoniczny. 15.35 Gra zespół „Metrum". 16.10 Radiowa kronika muzyczna. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Festiwalowe wspomnienia. 17 Radiokurier. 17.20 Z płyty Kay Widdinga. 17.40 Z operetek J. Offenbacha. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Non stop przebojów. 19.15 Gwiazdy polskich estrad. 19.45 Społem dla wspólnego dobra. 20 Naukowcy rolnikom. 20.15 Płytoteka. 21 Studium wiedzy polityczno-społecznej. 21.15 „Quil Pro Quo" — kochana stara buda. 21.40 W stylu „Onda Nueva". 22.15 Gra orkiestra L. Bogdanowicza. 22.30 Poznajemy style jazzowe. 23.05 Korespondencja z zagranicy. 23.10 V Konkurs im. Piotra Czajkowskiego. 0.05—3 Program nocny z Olsztyna.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 18.30, 21.30, 23.30; SERWIS RYBACKI: 16.25, 0.01.

15 Program dla młodzieży. 15.40 Pieśni i tańce świata. 16 Alfa i Omega. 16—17.25 Szczecin UKF. 16.15 Robotnicy przed mikrofonem. 16.25 Koncert życzeń. 17 PAW. 17.15 „Koniec sezonu. 17.25 Szczecińskie popołudnie. 18.20 Radioreklama. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19 Gra Art Tatum. 19.15 Lekcja j. rosyjskiego. 19.30 „Autoportret". 19.40 Koncert z nagrań WOSPR i TV. 19.40—21.28 Szczecin UKF. 21.55 Słuchowisko „Kierowca Szefa". 22.35 Dzieła Krzysztofa Pendereckiego. 23.35 Co słychać w świecie? 23.40 Organowe magnificaty Samuela Scheidta.

PROGRAM III

15.10 Grają uczniowie Liszta. 15.30 Odpowiedzi z różnych szuflad. 15.45 Jimmy Smith gra przebole. 16 Pod dachami Paryża. 16.30 Kwadrans dla zespołu „I". 16.45 Nasz rok 74. 17.05 „Noc amerykańska. 17.15 Kiermasz płyt. 17.40 Laboratorium doktora Sandowicza 18 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Muzyka na przedmiotach codziennego użytku. 19 „Czarny generał". 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Portret sportowca. 20.15 Z nowych nagrań tria R. Lewisa. 20.25 Nie czytaliście — to posłuchajcie. 20.45 „60 minut na godzinę". 21.45 Opera tygodnia 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Karnawał dziadowski. 23.05 Collegium musicum.

NAUKA

STUDENCI udzielają korepetycji z matematyki, fizyki. Tel. 378-79 godz. 16—19. 16167-G

PRACA

OPIEKUNKĘ do dwuletniego dziecka, przyjmę. Warunki dobre. Wiadomość: ul. Świerczewskiego 41/11 tel. 26-595. 16748-G

POTRZEBNA dochodząca opiekunka do 3-letniego dziecka. Szczecin ul. Asnyka 3/21, tel. 264-43. 16757-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem we własnym mieszkaniu. Tel. 276-70 dzwonić od godz. 15. 16210-G

MATRYMONIALNE

NAJSTARSZE w Polsce Biuro Matrymonialne „Małżeństwo" 61-707 Poznań, Libelta 29 — poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Informacje 10 zł znaczkami pocztowymi. 4538-K

MAGISTER, kawaler lat 34, wzrost 170 cm, przystojny, materialnie niezależny pozna pannę do lat 27 z wyższym wykształceniem. Cel matrymonialny. Fotooferty. Biuro Ogłoszeń, Szczecin 16214.

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKĘ pod budowę domu jednorodzinnego, gotowy domek lub w stanie surowym (Pogodno, Gumieńce) kupię. Tel. 237-80 lub oferty. Biuro Ogłoszeń, Szczecin 16203.

Z POWODU starości sprzedam działkę 1,6 ha z murowaną stodołą (ziemia III i IV klasy) nadająca się na założenie ogrodu w dobrym punkcie przy autostradzie 14 km od Częstochowy. Szczecin, tel. 282-42. 1620-G

DZIAŁKĘ pod budowę domku jednorodzinnego w Szczecinie — kupię. Oferty. Biuro Ogłoszeń, Szczecin 16236.

RÓŻNE

TELEWIZYJNE pogotowie. Edward Dydo, tel. 367-18 16541-G

TELEWIZYJNE pogotowie. tel. 43-826. Mochol. 16328-G

TELEWIZYJNE pogotowie. Targowski, tel. 740-50. 14255-G

POGOTOWIE telewizyjne. Sławiński, tel. 25-814 15701-G

UWAGA użytkownicy Trabantów i Wartburgów. Nowo otwarty zakład przy ul. Wszystkich Świętych 5 wykonuje szybko i solidnie naprawy tych samochodów. Zakład wykonuje również szlifowanie cylindrów samochodowych i motocyklowych. 16195-G

KUPNO

GARAŻ blaszany lub murowany, kupię. Tel. 365-61. 16230-G

SPRZEDAŻ

MEBLE kuchenne, nowoczesne, stan dobry, sprzedam. Szczecin, rzeszkowej 21/14 po godz. 16. Dojazd „2". 16691-G

AKORDEON „Flis" 80-basowy, nowy, sprzedam. Tel. 273-68. 16161-G

FUTRO czarne z królików, sprzedam. Tel. 422-24 po godz. 15. 16168-G

ATLAS Świata, Encyklopedie Wojskowa, sprzedam. Tel. 72-322. 16170-G

WÓZEK dziecięcy, głęboki, sprzedam. Ul. Niemcewicza 35/5. 16179-G

CZARNE futro karakułowe z kołnierzem z norki, sprzedam. Wiadomość: po godz. 15. Obr. Stalingradu 17/4 tel. 348-72. 16190-G

TAKSÓWKĘ kompletną — Warszawa 223 w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Oferty. Biuro Ogłoszeń, Szczecin 16193.

MASZYNĘ dziewiarską dwupłytową, metalową, pilnie sprzedam. Wiadomość: ul. Światowida 83/2. 16217-G

NOWE futro łapki karakułowe beżowe, sprzedam. Tel. 734-37. 16228-G

WÓZEK spacerowy bliźniaczy sprzedam Police, Rewolucji Październikowej 8/3. 16234-G

MASZYNĘ dziewiarską dwupłytową „Veritas" z instrukcją w języku polskim, sprzedam. Konopnickiej 4/1 godz. 17—19. 16240-G

ŁÓŻECZKO dziecięce z materacykiem, sprzedam. 9 Maja 54/15. 16242-G

PIANINO Neumeyer w dobrym stanie, sprzedam. Lubeckiego 14/5 po godz. 15. 16244-G

LOKALE

MAŁŻEŃSTWO z dzieckiem poszukuje pokoju nieumeblowanego na 1 rok. Tel. 200-39 godz. 8—15. 16156-G

MATURZYSTA poszukuje pokoju. Oferty. Biuro Ogłoszeń, Szczecin 16158.

3 POKOJE, kuchnia, wygody, c.o. etażowe (wspólny przedpokój), okolica Wałów Chrobrego, zamienię na samodzielne najchętniej z nowego budownictwa. Oferty. Biuro Ogłoszeń Szczecin 16728.

KOMFORTOWE mieszkanie M-2 z telefonem, nowe budownictwo, I piętro, śródmieście, zamienię na 3 pokoje, nowe budownictwo z telefonem w śródmieściu do II piętra. Dzwonić 421-84 po 18. 16722-G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne, członkowie spółdzielni, poszukują pokoju umeblowanego z używalnością kuchni. Oferty. Biuro Ogłoszeń. Szczecin 16177.

3 POKOJOWE mieszkanie, zamienię na 2 mieszkania: 1 pokojowe i 2 pokojowe. Szczecin, Jagiełły 20/11. 16189-G

ODNAJMĘ pokój dwom paniom. Ul. Jagiellońska 7/1. 16202-G

MIESZKANIE własnościowe M-3 lub M-4, kupię. Oferty z ceną. Biuro Ogłoszeń. Szczecin 16194.

STUDENT poszukuje pokoju z wyżywieniem. Oferty. Biuro Ogłoszeń Szczecin 16204.

DWA pokoje, kuchnia, (wspólna łazienka) stare budownictwo, śródmieście, zamienię na dwa oddzielne mieszkania M-2. Warunki do uzgodnienia. Oferty. Biuro Ogłoszeń, Szczecin 16205.

TECHNIK poszukuje pokoju. Oferty. Biuro Ogłoszeń Szczecin 16211.

GDYNIA - WITOMINO, M-3 spółdzielcze, zamienię na podobne lub większe w Szczecinie. Oferty. Biuro Ogłoszeń, Szczecin 16212.

MAŁŻEŃSTWO studenckie poszukuje pokoju, c.o. tel. 383-72 godz. 14—17.30. 16221-G

NOWY SĄCZ — mieszkanie o pow. 48 m kw. stare budownictwo, śródmieście, I piętro, zamienię na pokój z kuchnią w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, ul. Legnicka 2/49. 16227-G

WROCŁAW — mieszkanie M-3 komfortowe, zamienię na równorzędne w Szczecinie. Szczecin, ul. Powstańców Wlkp. 54/29 tel. 821-280 po godz. 16. 16238-G

DWIE panienki z wyższym wykształceniem poszukują niekrępującego pokoju w śródmieściu. Tel. 370-14 wewn. 51. 16254-G

BYDGOSZCZ — pokój z kuchnią, łazienką, zamienię z pracownikiem lub rencista kolejowym, na podobne w Szczecinie. Tel. 373-27 Szczecin. 16251-G

PORADNIA ZAOPATRZENIA ORTOPEDYCZNEGO W SZCZECINIE

mieszcząca się dotychczas przy ul. Wojciecha 11

została przeniesiona

do lokalu przy ul. KASZUBSKIEJ 12

tel. 458-38.

4642-K

Twoje włosy uzyskają piękną barwę jeśli zastosujesz

BITO-COLOR

Płyn do układania włosów w różnych odcieniach.

Jedna fiolka — cena 8 zł imp. NRD

Polecają sklepy chemiczno-drogeryjne „ARGEDU" na terenie miasta Szczecina i województwa.

argedu

4638-K

NACZELNA ORGANIZACJA TECHNICZNA

Oddział Wojewódzki W SZCZECINIE

organizuje w roku szkolnym 1974/75 następujące kursy:

I. KURSY PRZYGOTOWAWCZE NA WYŻSZE UCZELNIE TECHNICZNE

— MATEMATYKA
— FIZYKA

II. KURSY KREŚLEŃ TECHNICZNYCH

— KIERUNEK BUDOWLANY
— KIERUNEK MASZYNOWY
— KIERUNEK INSTALACYJNY

Szczegółowych informacji o warunkach przyjęcia na kursy i organizacji zajęć udziela Dział Szkolenia NOT, al. Wojska Polskiego 67, codziennie w godz. 8—15.30, w środy 8—17, w soboty 8—12.30, tel. 455-09, 428-88 wewn. 7.

4641-K

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 15 października 1974 r. zmarła nasza koleżanka

Irena Uhle

długoletnia pracownica i członek Szkolarskiej Spółdzielni Pracy w Szczecinie.

Wyrazy głębokiego współczucia koledze JULIUSZOWI UHLE i pozostałej Rodzinie Zmarłej

składają:

Zarząd, Rada Spółdzielni, Rada Zakładowa, Koło Rencistów oraz koleżanki i koledzy.

PRZETARG

FMS „POLMO" w Szczecinie, Al. Wojska Polskiego 196, tel. 744-01 wewn. 117 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót rem. bud. w bud. nr 6 na terenie zakładu. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin zakończenia robót koniec IV kw. 1974 r. Oferty należy składać do 25.X.1974 w Dziale Głównego Mechanika. Otwarcie ofert nastąpi 26 października 1974 r. o godz. 11. Wartość robót ca. 300 tys. zł. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania uzasadnienia. 4595-K

ZGUBY

PRZYBŁAKAŁ się wilk czarnopodpalany, wiek około 2 lat. Do odebrania ul. Marzanny 5/5 róg ul. Krzywoustego 1 przy Strzałowskiej — Bol. Śmiałego. Uczciwie zapłacę. 16736-G

ZGUBIONO przepustkę na nazwisko Waldemar Paryba, zwrot za wynagrodzeniem. 16775-G

17 PAŹDZIERNIKA br. zostawiono (czerwoną portmonetkę z dużą ilością pieniędzy przy telefonicznym Gołecino. 16736-G wego znalazcę proszę o stoczniowa na nazwisko niem. ul. Bol. Krzywoustego 26/7. 16776-G

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch". Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJĄ KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red naczelnego 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 466-14; redakcja poranna (po godz 6) 240-28; dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch" Nr indeksu 35029. Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne T-1

Handlowy rajd „Kuriera"

Zakupy na Niebuszewie

W SOBOTNIE popołudnie szczeciński handel ponownie znalazł się w centrum naszej uwagi. Tym razem odwiedziliśmy sklepy spożywcze Niebuszewa. Interesowaliśmy się nie tylko zaopatrzeniem. Przyglądaliśmy się także organizacji pracy w placówkach handlowych. Obserwowaliśmy, czy i ile czasu trzeba w SAM-ie czekać na koszyk i w kolejce do kasy.

TYLKO JEDEN spośród siedmiu sklepów, w których byliśmy, zaprezentował się od jak najlepszej strony. Tę opinię potwierdzili zresztą klienci. SAM „Kaśka" przy ul. Rewolucji Październikowej, bo o nim mowa, był dobrze zaopatrzony: w wędliny, wyroby garmażeryjne i mrożonki, sery, pieczywo, konserwy itp. Brakowało jedynie mleka. Zakupy nie zajmowały zbyt wiele czasu. Stoisko garmażeryjne obsługiwały cztery panie, czynne były wszystkie kasy. Nikt też nie musiał czekać na koszyk. Nawet pracownice pełniące niezbyt miłą funkcję obserwowania sklepu pomagały klientom, uzupełniały towar na półkach.

ZUPEŁNYM przeciwieństwem poprzedniego okazał się SAM „Jubilat" przy ul. Marcina. Tutaj klienci musieli czekać na koszyk kilkanaście nawet minut. Sklep oferował mleko z poprzedniego dnia i ostatnie bochenki chleba. Nie było śmietany. A ruch w SAM-ie doniero się zaczynał...

SKLEP samoobsługowy na osiedlu Komuny Paryskiej miał niegdyś opinię znakomicie zaopatrzonego. A obecnie? Podczas naszej rozmowy z zastępcą kierownika Zygmuntem Wojciechowskim podeszła jedna z klientek:

— **PANIE kierowniku, niech mi pan powie, co ja mam kupić na kolację? A w dodatku jutro jest niedziela. Przecież w tym sklepie nic nie ma...**

Niestety, było w tym sporo prawdy.

GORZEJ są zaopatrzone mniejsze sklepy spożywcze. Na przykład w placówce WPHS-u nr 165 przy ul. Kołłątaja, specjalizującej się w sprzedaży pieczywa i nabiału, o godzinie 16.45 nie było mleka, białego sera, chleba i bułek! Z kolei stoisko garmażeryjne SAM-u u zbiegu ulic Słowackiego i Krasińskiego oferowało jedynie żółty ser i kurczaki. W sklepie WPHS-u nr 154 przy ul. Bogusławy po południu przywieziono tylko 60 kg chleba. Nic dziwnego, że po godzinie nie został ani jeden bochenek.

WNIOSEK jest chyba prosty — zaopatrzenie sklepów spożywczych na Niebuszewie nie mogło tego dnia zadowolić klientów. Zdarzały się przypadki, że brakowało podstawowych rzeczy, nie mówiąc już o możliwości wyboru. Dodajmy jeszcze do tego nasze uwagi o zbyt małej liczbie koszyków w poszczególnych SAM-ach i niezbyt sprawnie pracujących kasjerkach. Pa niom „od pilnowania" można zarzucić, że nic innego nie robią, tylko patrzą klientom na ręce. W sumie zakupy w sklepie samoobsługowym zajmują zbyt wiele czasu. A przecież tak być nie powinno.

(jas)

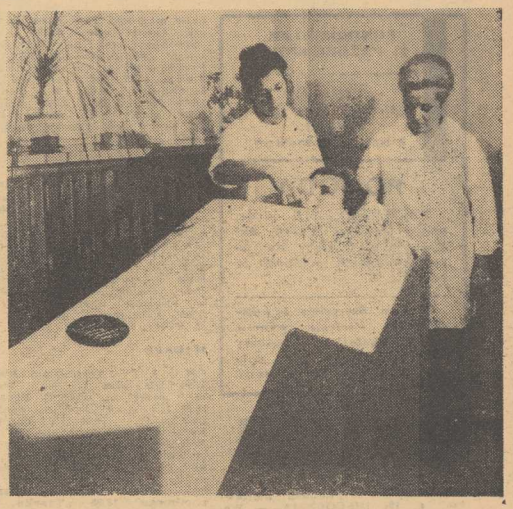

DLA ZDROWIA I URODY

Bio-sauna już w Szczecinie!

W UB. PIĄTEK w salonie kosmetyki odchudzającej przy al. Jedności Narodowej 50 panował duży ruch. Fachowcy, którzy przybyli tu z Krakowa instalowali nowoczesne, włoskie urządzenia znane już z nazwy naszym uważnym Czytelnikom. Chodzi o biosaunę (patrz zdjęcie). Aparat wzbudził niemałe zainteresowanie wśród personelu.

WSZYSCY NARAZ chcieli doświadczyć na sobie skutków kąpieli likwidującej zmęczenie. Tym bardziej, że pochmurny, deszczowy dzień nie nastrajał zbyt wesoło.

Sympatyczna pani doktor, zgodnie z instrukcją, musiała przebadać każdego chętnego, by w zależności od wieku i stanu zdrowia zalecić najwłaściwszą temperaturę kąpieli, czas „ozonowania" ciała itd.

Pierwszy odważny musiał odpowiadać na rozliczne pytania ciekawskich koleżanek i kolegów: jak się czuje, czy nie jest mu zbyt gorąco, czy już zaczyna się pocić, czy zabieg jest przyjemniejszy niż tradycyjna kąpiel w wannie? Ponieważ dla wszystkich było to przyjemne przeżycie, postanowiła skusić się na kąpiel w bio-saunie także pisząca te słowa...

BIO-SAUNA to środek terapeutyczny przeciw psychicznemu i fizycznemu wyczerpaniu. Kabina działa na zasadzie wydzielania ciepła, utleniania i tzw. jonizacji negatywnej. Mówiąc prościej jest to urządzenie podobne w działaniu do sauny fińskiej, tyle, że ulepszone. Innowacja polega na nie dopuszczeniu pary wodnej do twarzy. Dzięki temu ciepło działa na pobierającego kąpiel, ale jednocześnie oddycha on świeżym, nie rozgrzanym powietrzem. Ponadto istnieje możliwość regulowania temperatury pary wodnej, a dodatkowo, by odświeżyć i odżywić skórę działa się na ciało przez pewien czas ozonem i tlenem. Wysoka temperatura jest przyczyną silnego pocenia, pory skóry otwierają się i oczyszczają. Potem należy wziąć natrysk i człowiek czuje się jak nowo narodzony. Zmęczenie i apatia znikają...

Lekarze stwierdzili, iż korzystanie z bio-sauny daje znakomite efekty przy zaburzeniach układu krążenia, wyczerpaniu, otyłości, reumatyzmie. Na własnej skórze (dosłownie) przekonali się o tym mieszkańcy Warszawy, Krakowa, Gdańska, Białegostoku. My, szczecinianie możemy działanie nowej „machiny" wypróbować już dzisiaj, począwszy od godz. 16. Wtedy to bowiem gabinet „Urody" rozpocznie eksploatację urządzenia. A zatem — miłych wrażeń. (wys)

Świat widziany z krzywej wieży

BARWY JESIENI. Tak można nazwać naszą pierwszą po letniej przerwie wycieczkę niedzielną. Jej trasa wiodła do Nowego Warpna, pośród przepięknych lasów, mieniących się całą gamą kolorów. A i pogoda dopisała, momentami nawet świeciło słońce. Nie żałowali więc szczecinianie kilku godzin spędzonych poza miastem.

AUTOKAR zatrzymał się na chwilę przed Pomnikiem Martyrologii w Trzeszczynie, później oglądano Zakłady Chemiczne „Police" w całej krasie przemysłowego pejzażu, zwiedzano ośrodek żeglarski w Trzebieży. W tamtejszym nadleśnictwie uczestnicy wycieczki poznali działanie telewizji przemysłowej, dzięki której możliwe jest szybkie wykrycie i zlokalizowanie pożaru lasu. A ileż emocji dostarczyło wchodzenie na krzywą wieżę ratusza w Nowym Warpnie. Drewniana konstrukcja odchyliła się od pionu prawie o 5 stopni. Skrzypiące, stare schody i piękny widok na okolicę...

Gdy po spacerze w lesie uczestnicy zebrali się przy autokarze, niespodziewanie rozpoczęła się interesująca dyskusja, która dostarczyła nam wiele uwag i propozycji do „Niedzieli z Kurierem", zwłaszcza, że wśród uczestników było kilka osób systematycznie biorących udział w naszych imprezach, jak choćby panie Barbara Żakowska i Julia Głowacka.

— **SZESNAŚCIE lat mieszkam w Szczecinie, ale nie poznałam miasta i okolic tak dokładnie, jak teraz, podczas „Niedzieli z Kurierem"** — powiedziała p. Julia Głowacka.

— **SPODOBAŁA się nam ta wycieczka. Chyba staniemy się kolekcjonerami znaczków „Niedzieli z Kurierem"** — dodali przedstawiciele młodej generacji szczecinian Anna Dąbrowska i Tadeusz Wójcik: — **Kiedy następna impreza?**

OCZYWIŚCIE za tydzień. O jej programie napiszemy w środowym numerze „Kuriera". Dodajmy jeszcze, że wczorajszą wycieczkę przygotowało, jak zawsze znakomicie, Biuro Obsługi Ruchu Turystycznego PTTK. (jas)

Notatnik szczeciński

■ PREZENTACJA dwóch sztuk, nagrodzonych w konkursie literackim na małe formy sceniczne, odbędzie się dziś, 21 bm. o godz. 18, w Klubie „13 Muz". Będzie to „Mała improwizacja Kajetana" Zdzisława Morawskiego oraz „Oczekiwanie" Mieczysława Olbromskiego, w wykonaniu aktorów: Krystyny Feldman, Bożeny Gazewskiej, Józefa Jachowicza, Andrzeja Saara i Ryszarda Zielińskiego; opracowanie reżyserskie — Henryk Majcherek.

• • •

■ SPOTKANIE z zespołem autorskim i graficznym Almanachu Poetyckiego, który ukazał się z inicjatywy redakcji „Spojrzeń" i Szczecińskiego Towarzystwa Kultury, nastąpi dziś, w poniedziałek, o godz. 18.15 w księgarni „Światowid" przy al. Wyzwolenia 12. Spotkanie poprowadzi Ryszard Liskowacki, a z recytacją wierszy młodych poetów szczecińskich wystąpią aktorzy Państwowych Teatrów Dramatycznych w Szczecinie.

WYSTAWA nie tylko dla kierowców

DZIŚ w hallu kina „Kosmos" nastąpi otwarcie wystawy o bezpieczeństwie na drogach. Przygotowana ona została staraniem Towarzystwa Trzeźwości Transportowców, Wydziału Komunikacji Urzędu Wojewódzkiego oraz wydziałów komunikacji KW i KM MO w Szczecinie.

W okresie jesienno-zimowym na naszych drogach występuje nasilenie wypadków drogowych. Są one spowodowane zarówno przez kierowców jak i pieszych. Dlatego wydaje się, że tego typu lekcja poglądowa powinna być ostrzeżeniem dla wszystkich użytkowników dróg. Wystawa będzie czynna przez dwa tygodnie.

Równocześnie w dniach 22—24 bm. na ul. Sikorskiego, w pobliżu Domu Akademickiego, patrole MO będą dokonywały pomiaru szybkości czujnikiem radarowym, kontroli ustawienia świateł i sprawności układu kierowniczego. Akcja ta ma na celu działanie profilaktyczne, a nie prewencyjne. Wydaje się, że z tej okazji winni skorzystać wszyscy szczecińscy kierowcy. (z)

DZIEŃ JAK CO DZIEŃ

Po prostu noszę paczki...

ŻÓŁTY pocztowy samochód marki „Żuk", którym pan Franciszek Pernal rozwozi paczki, krąży po ulicach śródmieścia często do późnego popołudnia. Objeżdża kilka ulic, zamieszkanych przez kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Dobrze, jeśli paczki nie są zbyt ciężkie, a windy w wieżowcach akurat funkcjonują. Zresztą i tak dreptania po schodach jest pod dostatkiem. Przez 25 lat pracy przy dostarczaniu paczek Franciszek Pernal zdobył już nieoficjalnie „ostrogi alpinisty", a ładunek który przychodzi nieść na wysokie piętra często jest dwakroć cięższy od turystycznego plecaka.

— W 1949 roku jeździłem po mieście powozem pocztowym z ubiegłego wieku, zaprzężonym w parę koni. Stajnię pocztową mieliśmy w obecnej bazie samochodów łącznościowej. Z tym, że zamiast kanistrów z benzyną stały tam pudła z obrokiem. Ten rodzaj transportu wystarczał wówczas na nasze potrzeby. A może po prostu mieliśmy mniejsze wymagania? Zresztą zamieszkany obszar Szczecina był wtedy znacznie mniejszy. Ludzie tłoczyli się w centrum, gdzie ocalało najwięcej domów. Na takiej al. Jedności Narodowej, gdzie dziś trudno policzyć wszystkie numery kamienic, zamieszkanych było zaledwie 15 domów.

W latach pięćdziesiątych F. Pernal „przesiadł się" z konnego pojazdu na wózek akumulatorowy. Ten napęd wprawdzie nie wymagał obroku, ale tempo jazdy było takie samo. Szczecin w tym czasie rozrastał się szybko, w „rejonie" przybywało odbiorców. Wreszcie przyszły upragnione samochody, początkowo stare „Renaulty".

— Mam jakoś szczęście zastawać adresatów w domu. Dość rzadko zostawiam awizo. Średnio co dziesiąta paczka wraca do urzędu, bo drzwi mieszkania były zamknięte lub — co zdarza się znacznie rzadziej — adresat odmówił przyjęcia przesyłki. Najkłopotliwsze dla nas — doręczycieli paczek są nowe budynki. Oddalone od jezdni, rozrzucone na dużej przestrzeni. Trafchce, że do tych właśnie domów przychodzi najwięcej cięższych paczek. Cóż, młodzi urządzają się w swych nowych mieszkaniach.

W TYGODNIE przed świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocy pan Franciszek często pracuje do godz. 21. A wtedy niewiele już zostaje czasu na życie rodzinne. Na szczęście córki już dorosłe. Starsza — Helena studiuje na Wydziale Ekonomiczno-Inżynieryjnym Politechniki Szczecińskiej, a młodsza — Maria, uczęszcza do Technikum Ekonomicznego.

— Sam też otrzymuję paczki. A na młodego człowieka, który doręcza je w moim rejonie, nie narzekam przyznaje Franciszek Pernal. (law)

Kronika wypadków

DO KLINIKI Chirurgicznej PAM na Pomorzanach przywieziono wczoraj mieszkańca schroniska na Krzekowie, Bogusława I. Podczas gry w piłkę Bogusław I. zaatakowany przez innego zawodnika wywrócił się tak niefortunnie iż doznał otwartego złamania lewej nogi.

• • •

22-LETNIA Anna P., mieszkanka ul. Grzegorza z Sanoka, spadła ze schodów, z wysokości I piętra. Lekarz pogotowia, stwierdziwszy uraz kręgosłupa, skierował kobietę do szpitala.

• • •

DYŻURNY chirurg pogotowia opatrywał wczoraj 52-letniego Jana G. Mężczyzna, będący pod wpływem alkoholu, przy wsiadaniu do autobusu MPK uderzył się w głowę i doznał kontuzji łuku brwiowego.

• • •

PATROLE MO zatrzymały wczoraj kilku osobników którzy zakseksesy chuligańskie stanowią w trybie przyspieszonym przed sądem. M. in. około godziny 20 w Dąbiu zostali zatrzymani za pobicie po pijanemu przechodnia 19-letni Zbigniew P. i 17-letni Jerzy T., mieszkańcy ul. Emilii Gierczak. W „Kaskadzie" zatrzymano pijanego maszynarza obcej narodowości — za pobicie jakiegoś mężczyzny. (ap)

Jak nazwać nowy hotel „Orbisu"?

WCZORAJ poinformowaliśmy, iż francuska firma budowlana przystępuje do wznoszenia w Szczecinie nowego hotelu „Orbisu". Obiekt usytuowany zostanie na Gumieńcach, w rejonie ulic: Cukrowej, Krakowskiej, Bronowickiej i Reczańskiej, a przekazanie go do użytku przewidziane jest na sierpień 1975 roku. Nowy szczeciński hotel (typu novotel) pomieści 300 gości w dwuosobowych pokojach.

PRAGNIEMY DZIŚ zaprosić Czytelników „Kuriera" do konkursu na nazwę nowego szczecińskiego hotelu „Orbisu". Z inicjatywą zorganizowania takiego konkursu wystąpiło Zjednoczenie Gospodarki Turystycznej w Warszawie. **Nazwa hotelu spełniać powinna kilka wymogów: powinna być krótka, łatwa do wymowy w językach obcych oraz nie powtarzająca się w nazwach innych hoteli.** Zwycięzca konkursu (w przypadku, gdy będzie ich kilku, zadecyduje losowanie) zdobędzie nagrodę w postaci 3-dniowego pobytu w nowym szczecińskim hotelu, a jeśli zostanie nim mieszkaniec naszego miasta — w hotelu „Orbisu" w Poznaniu lub Warszawie. Ponadto wśród uczestników konkursu rozlosowanych zostanie dziesięć nagród rzeczowych: trzy torby firmowe „Orbisu" ze skay'u, cztery firmowe aktówki skórzane i trzy długopisy.

Propozycje nazw prosimy nadsyłać na zamieszczonym kuponie, adresując: redakcja „Kuriera Szczecińskiego", pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, z dopiskiem: **„Konkurs — Hotel"**. Termin nadsyłania propozycji — do 10 listopada br.

KUPON KONKURSU

na nazwę hotelu „Orbisu"

Nazwa: . . . . . .

Imię i nazwisko: . . . .

. . . . . .

Adres: . . . . . .